

**Michał Koniecko**

Uniwersytet w Białymstoku  
mail: [michal.koniecko21@gmail.com](mailto:michal.koniecko21@gmail.com)

ORCID: 0000-0002-0358-1029

DOI: 10.15290/mhi.2022.21.02.18

## **Kontrola konstytucyjności w polskim prawie – między systemem *common law* a systemem kontynentalnym**

### **ABSTRAKT**

W doktrynie polskiego prawa konstytucyjnego i w orzecznictwie przez wiele lat panował spór co do tego, czy sądy powszechne i administracyjne, uprawnione są do badania w toku orzekania zgodności przepisów z Konstytucją. Negatywna odpowiedź na to pytanie prowadziłaby do wniosku, iż jedynym uprawnionym do tego organem, pozostaje Trybunał Konstytucyjny. Zagadnienie to wiąże się z ustrojem organów państwowych, ich pozycją ustrojową oraz przypisanymi im kompetencjami. Co więcej, przyjęcie poglądu, iż sądownictwo jest uprawnione do kontroli zgodności normatywnej aktów niższego rzędu, skutkowałoby częstszym stosowaniem tego aktu w praktyce, co odpowiadałoby niewątpliwie zasadzie nadrzędności i bezpośredniej stosowalności Konstytucji. Konstytucja byłaby w ten sposób stosowana nie tylko w relacjach między organami władzy publicznej oraz organami a obywatelami, ale także w stosunkach horyzontalnych, między podmiotami prawa prywatnego. Celem pracy pozostawało dokonanie analizy i systematyki prezentowanych poglądów w zakresie dopuszczalności w polskim prawie stosowania kontroli rozproszonej oraz udzielenie odpowiedzi na pytanie, któremu ze stanowisk należy przyznać słuszność. W tym celu konieczne stało się wyjaśnienie takich pojęć jak Konstytucja, zgodność z Konstytucją, a także przedstawienie charakterystyki różnych rodzajów i modeli kontroli konstytucyjności. Szczególnie istotne okazało się tu dokonanie przeglądu nie tylko poglądów przedstawicieli doktryny, ale także, a nawet przede wszystkim, stanowisk przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, w tym zarówno sądów, jak i trybunałów, jako najbardziej zainteresowanych w wyjaśnieniu tej kwestii.

## Constitutionality Control in Polish Law – Between *Common Law* and Continental Systems

### ABSTRACT

In the doctrine of Polish constitutional law and in the jurisprudence, there has been a dispute for many years as to whether common and administrative courts are entitled to examine, in the course of adjudication, the compliance of regulations with the Constitution. A negative answer to this question would lead to the conclusion that the only body authorised to do so is the Constitutional Tribunal. This issue is connected to the system of state bodies, their systemic position and the competencies ascribed to them. Furthermore, the adoption of the view that the judiciary is authorised to control the normative compliance of acts of a lower order, would result in a more frequent application of that act in practice, which would undoubtedly correspond to the principle of supremacy and direct applicability of the Constitution. The Constitution would thus be applied not only in the relations between the organs of public authority and the organs and citizens, but also in the horizontal relations, between the subjects of private law. The aim of this paper was to analyse and systematise the presented views concerning the admissibility of the application of diffused control in Polish law, and to answer the question, which of the positions should be upheld. For this purpose it has become necessary to explain such notions as the constitution, compliance with the constitution, as well as to present the characteristics of different types and models of constitutionality control. It turned out to be particularly important here to review not only the views of representatives of the doctrine, but also, and even primarily, the positions of representatives of the judiciary, including both courts and tribunals, as those most interested in clarifying this issue.

**Słowa kluczowe:** Konstytucja, zgodność z Konstytucją, kontrola konstytucyjności

**Key words:** constitution, constitutionality, constitutionality control

### Kontekst historyczny

Rzeczpospolita Polska zalicza się do państw, mogących szczycić się szerokimi i długimi tradycjami konstytucyjnymi i ustrojowymi. Na przestrzeni wieków, przychyłano się do różnych propozycji ustrojowych, skutkiem czego, na ziemiach polskich funkcjonowały różne, czasem skrajnie odmienne systemy. Dotyczy to również zagadnienia nadrzędności i bezpośredniej stosowalności Konstytucji. Kwestia ta, niejednokrotnie była postrzegana w bardzo surowy sposób, ograniczający w praktyce stosowanie tych zasad. Tymczasem, niewątpliwie, możliwość bezpośredniego stosowania Konstytucji, wywiera bezpośred-

ni wpływ na dopuszczalność dokonywania sądowej kontroli konstytucyjności prawa, co przekłada się na stosowanie prawa, również w sporach prawnych, rozpoznawanych przez sądy. Według art. 81 Konstytucji marcowej, sądy nie miały prawa badania ważności ustaw, należycie ogłoszonych<sup>1</sup>. Najważniejsza ustawa wprost zakazywała zatem dokonywania kontroli rozproszonej. Przyjęcie takiego rozwiązania, było podyktowane treścią art. 126 ust. 2, który stanowił, iż „Wszelkie istniejące obecnie przepisy i urządzenia prawne, niezgodne z postanowieniami Konstytucji, będą najpóźniej do roku od jej uchwalenia przedstawione ciału ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej”. Z zestawienia tych przepisów wynika, iż rozwiązaniem ustrojowym oceny konstytucyjności prawa, stał się tu więc nie tyle prymat, co wyłączność kompetencji ustawodawcy. Niewątpliwie niedoskonałością tego była słabsza ochrona praw jednostek w przyszłości. Artykuł 81 Konstytucji marcowej, został powtórzony w Konstytucji kwietniowej i oznaczony jako art. 64 ust. 5<sup>2</sup>. W zamierzeniu ustrojodawcy, wystarczającą gwarancją przestrzegania reguły konstytucyjności prawa, była zasada z art. 49 ust. 2, według której żaden akt ustawodawczy nie mógł stać w sprzeczności z Konstytucją. Po raz pierwszy możliwość badania zgodności prawa z Konstytucją, pojawiła się na mocy nowelizacji Konstytucji PRL z 1982 r., kiedy to utworzono Trybunał Konstytucyjny (art. 33a). Jego funkcjonowanie zostało utrzymane w mocy na podstawie art. 77 tzw. Małej Konstytucji z 1992 r.<sup>3</sup> Celem artykułu pozostaje ukazanie, w jaki sposób zmieniła się sytuacja prawna w zakresie możliwości dokonywania rozproszonej kontroli konstytucyjności, tzn. analiza możliwości takiego działania pod rządami obecnie obowiązującej Konstytucji RP. W obszarze tym, zaszyły bowiem spore zmiany, tak pod względem normatywnoprawnym, jak i organizacyjnym (przykładowo utworzenie specjalnego organu władzy sądowniczej – Trybunału Konstytucyjnego).

## Wstęp

Pojęcie „Konstytucji” i „konstytucyjności” jest powszechnie stosowane w debacie publicznej, zwłaszcza politycznej. Rzadko jednak zwraca się uwagę (lub robi się to w sposób powierzchowny, tzn. niewystarczający) na istotę tych pojęć i ich znaczenie. Tymczasem mogą one odegrać istotną, acz nie zawsze

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. nr 44, poz. 267).

<sup>2</sup> Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. nr 30, poz. 227).

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 26 marca 1982 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. nr 11, poz. 83); Ustawa Konstytucyjna z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz.U. nr 84 poz. 426).

w pełni uświadamianą rolę w życiu jednostki (podmiotu prawa), przede wszystkim w zakresie praw i wolności osobistych, co też często ma miejsce.

Punktem wyjścia w niniejszym artykule powinno być wyjaśnienie pojęcia „Konstytucji”. Jest to akt normatywny, który decyduje o kształcie ustrojowym organizmu państwowego, określając system organów państwowych (w tym najważniejsze z nich), ich organizację, kompetencje i reguły współdziałania, a w konsekwencji zasady funkcjonowania państwa jako całości<sup>4</sup>. Określa ona również ustrój społeczno-gospodarczy państwa, definiując tym samym m.in. dominujący typ własności. Równie istotne jest podejmowanie przez ustawę zasadniczą tematyki praw i obowiązków człowieka i obywatela. Związane z nimi pozostają właśnie kompetencje organów państwowych. W swych działaniach powinny one kierować się zasadą legalizmu. Oznacza to, iż każda czynność organów administracji państwowej oraz samorządowej musi mieć swą podstawę prawną i mieścić się w jej granicach<sup>5</sup>.

Nie ulega zatem wątpliwości, iż naruszenie przepisów przez organy administracji, np. poprzez przekroczenie swych kompetencji lub uprawnień ustawowych, może mieć implikację w sferze praw i obowiązków jednostek, powodując ich naruszenia. Widać tu praktyczne znaczenie pojęcia zgodności z Konstytucją, gdyż mechanizmy służące ochronie nadrzędności ustawy zasadniczej mają na celu wskazanie i udaremnienie naruszeń norm prawa, które zajmuje czołową pozycję w hierarchii systemu źródeł prawa.

Enumeratywnymi i charakterystycznymi cechami Konstytucji są zatem: (zasadniczo) szczególna moc, szczególna treść i sposób przyjęcia oraz dokonywania zmian w jej przepisach<sup>6</sup>. Niektórzy przedstawiciele doktryny prezentują, moim zdaniem, związany z tym, podział na Konstytucję w sensie materialnym (obejmującą wszelkie normy prawa konstytucyjnego, nie tylko te wyrażone w ustawie, lecz także normach niepisanych, np. prawie zwyczajowym) i formalnym. Pierwsze pojęcie jest więc szersze niż ujęcie czysto formalne, gdyż drugie z nich ogranicza się wyłącznie do norm zawartych w przepisach aktu prawnego, któremu zazwyczaj nadawana jest odpowiednia nazwa i najwyższa moc obowiązywania.

Zagadnienie zgodności prawa z Konstytucją ma zatem konkretny walor w sferze funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego. Jednocześnie, konieczne jest zapewnienie instytucjonalnych gwarancji służących skutecznej ochronie konstytucyjnych wolności i praw. Celem artykułu jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy kompetencje związane z dokonywaniem oceny konstytucyjności przepisów i zawartych w nich norm pozostają wyłącznie domeną

4 *Konstytucja*, <https://www.infor.pl/prawo/konstytucja/slownik/76777>, *Konstytucja.html*, (05.11.2021).

5 W polskiej Konstytucji zasada ta została wyrażona w art. 7 – *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483, z późn. zm.)

6 S. Bożyk (red.), *Prawo konstytucyjne*, Białystok 2014, s. 27, 29, 35-45.

Trybunału Konstytucyjnego, czy też przysługują sądom powszechnym. W tym celu, przeprowadzona zostanie analiza polskiego systemu prawnego w tym zakresie.

## Pojęcie konstytucyjności przepisów prawa

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zajmuje czołowe miejsce w hierarchii źródeł polskiego prawa, co wynika bezpośrednio z jej art. 8 ust. 1, jak też z art. 87 ust. 1 i 2. Płyne z tego wniosek, iż normy w niej wyrażone mają pierwszorzędne znaczenie w procesie tworzenia i stosowania prawa, gdyż stanowi ona podstawę wszystkich innych aktów prawnych (niejednokrotnie operując przepisami upoważniającymi), definiując jednocześnie sposób ich interpretacji<sup>7</sup>.

Konstytucyjność można zatem określić jako zgodność przepisów aktów normatywnych niższego rzędu z aktami usytuowanymi wyżej od nich w hierarchii źródeł prawa, a pośrednio z Konstytucją<sup>8</sup>. W szerszym znaczeniu mogłaby ona obejmować nawet nakaz realizowania postanowień Konstytucji przez ustawodawcę<sup>9</sup> (negatywnej ocenie podlegałyby tu zaniechania legislacyjne). Rozumienie to nie ma jednak charakteru normatywnego, tzn. nie występuje ono w żadnym akcie prawnym<sup>10</sup>. Zagadnienie to ma szczególnie doniosłe znaczenie w demokratycznym państwie prawnym.

W literaturze przedmiotu można spotkać się także z inną definicją pojęcia „konstytucyjności” – kładzie się w nim nacisk nie tylko na funkcjonowanie aktów prawnych o różnej mocy, ale podkreśla się też to, że system prawny tworzy uporządkowaną i logiczną całość, składająca się z elementów pogrupowanych według gałęzi i dziedzin prawa<sup>11</sup>. Oczywistą konsekwencją tego jest wymóg niesprzeczności aktów niższych z tymi, którym przypisuje się wyższą rangę<sup>12</sup>. Milena Korycka-Zirk słusznie przypomina przy tym, iż tezy te stanowią jeden z najistotniejszych punktów teorii pozytywizmu prawniczego<sup>13</sup>.

W publikacjach z tego zakresu, można również spotkać się ze stwierdzeniem, iż konstytucyjność pozostaje w immanentnym związku z Konstytucją, rozumianą

7 M. Korycka-Zirk, *Konstytucyjność prawa jako podstawa demokratycznej kultury prawnej*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 2013, t. 2, nr 2, s. 95.

8 Przykładowo, wprowadzenie ograniczeń praw i wolności człowieka i obywatela, sformułowanych w Konstytucji nie może nastąpić inaczej niż w drodze ustawy (i to o ile zostałyby spełnione pozostałe, ściśle i enumeratywnie określone warunki dopuszczalności takiego rozwiązania) – bezpośrednim bezpiecznikiem jest tu art. 31 ust. 3 polskiej ustawy zasadniczej.

9 S. Bożyk, op. cit., s. 46.

10 Termin ten funkcjonuje zatem jako termin języka prawniczego, nie prawnego.

11 W praktyce oznacza to, iż system prawny powinien tworzyć kompletną, spójną i niesprzeczną wewnętrzną całość.

12 M. Korycka-Zirk, op. cit., s. 95-96.

13 Vide o pozytywizmie: M. Piechowiak, *Pozytywizm prawniczy*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii P-S*, red. A. Maryniarczyk, t. 8, Lublin 2007, s. 417-425.

jako umowa społeczna między rządzącymi i rządzonymi, w której kładzie się nacisk na ochronę tych drugich, a przez to całego systemu demokratycznego<sup>14</sup>. Pogląd ten niewątpliwie jest słuszny, bowiem ustawa zasadnicza określa zakres władzy organów administracji publicznej, zaznaczając jednocześnie (i zarazem poprzez to) zakres swobód jednostki w demokratycznym państwie prawnym<sup>15</sup>. Podsumowując, dokonywanie kontroli zgodności aktów normatywnych z Konstytucją ma ogromne znaczenie praktyczne – pełni ono funkcję gwarancyjną, ponieważ zabezpiecza możliwość dochodzenia przez jednostkę jej konstytucyjnych praw podmiotowych, które uległy naruszeniu. Naruszenia praw konstytucyjnych należy, moim zdaniem, rozumieć szeroko. Mogą bowiem ich dokonać nie tylko organy publiczne (co może nastąpić w drodze działania faktycznego, wykonywania przepisów prawa, ustawodawstwa), ale także podmioty prywatne. Mówimy wówczas o stosunkach, odpowiednio, wertykalnych (pionowych) i horyzontalnych (poziomych, między równymi sobie podmiotami – w relacjach między nimi nie występuje władcze podporządkowanie)<sup>16</sup>.

Zgodność aktu normatywnego z Konstytucją może być rozpatrywana na trzech płaszczyznach: materialnej, formalnej (inaczej proceduralnej) oraz kompetencyjnej. Pierwsze określenie oznacza niesprzeczność treściową z normami konstruowanymi na podstawie przepisów prawnych. Przykładowo, ustawodawca nie może wprowadzić w życie regulacji, ograniczającej bezpośrednio bądź nawet pośrednio (poza ramami wyznaczonymi przez Konstytucję), ujęte w art. 45 ust. 1 Konstytucji, prawo do sądu. Zgodność formalna oznacza dochowanie wymagań proceduralnych i przyjęcie aktu prawnego w odpowiednim, prawnie określonym trybie. Tak więc np. ustawa musi zostać uchwalona zgodnie z Konstytucją oraz Regulaminem Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Regulaminem Senatu RP<sup>17</sup>. Zgodność kompetencyjna koncentruje się natomiast na aspekcie podmiotowym, tzn. organie władzy publicznej wydającym (czy szerzej tworzącym) dany akt prawny. Podstawą do wydania legalnego aktu prawnego może bowiem być wyłącznie upoważnienie zawarte w innym akcie normatywnym. Przykładowo, art. 92 ust. 1 i 2 Konstytucji stanowi, iż rozporządzenia są

<sup>14</sup> M. Korycka-Zirk, op. cit., s. 97- 98.

<sup>15</sup> Zasadami demokratycznego państwa prawnego są: demokratyczny sposób stanowienia prawa, legalizm, ochrona praw i wolności człowieka, równość wobec prawa oraz podział i równowaga między władzami. Zasady te obecne są także w polskiej ustawie zasadniczej. Więcej na ten temat zob. K. Łokucijewski, *Kontrola konstytucyjności prawa. Standard w państwach demokratycznych*, „Centrum Stosunków Międzynarodowych” 2016, nr 2, s. 2. Katalog ten ma jednakże charakter otwarty, a zakres tego pojęcia jest stale poszerzany w drodze orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i dorobku doktryny.

<sup>16</sup> Więcej na ten temat zobacz w M. Granat, *Prawo konstytucyjne w pytaniach i odpowiedziach*, wyd. 5, Warszawa 2012, s. 112-113.

<sup>17</sup> Confer Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. – Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (tj. M.P. 2021, poz. 1020, z późn. zm.) i Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1990 r. – Regulamin Senatu (tj. M.P. 2018, poz. 846, z późn. zm.).

wydawane przez ściśle wskazane organy, na podstawie upoważnienia (obejmującego wskazanie organu, zakres spraw przekazanych do uregulowania oraz wytyczne dotyczące treści) zawartego w ustawie i w celu jej wykonania. Organ wskazany w upoważnieniu nie może przekazać swej kompetencji<sup>18</sup>. Czynniki te wyznaczają w istocie kompetencję organu do działania i jej margines. W procesie badania zgodności przepisu aktu normatywnego z Konstytucją, powinno się zatem każdorazowo dokonać analizy, czy przepis ten odpowiada zasadom i normom konstytucyjnym we wszystkich wymienionych wyżej wymiarach.

## Rodzaje kontroli konstytucyjności

Każda instytucja prawna wymaga istnienia gwarancji formalnych i materialnych, które zabezpieczyłyby jej prawidłowe i rzeczywiste funkcjonowanie w praktyce prawnej. Odnosi się to również do Konstytucji i podporządkowanych jej innych aktów prawnych. Konieczne jest bowiem zapewnienie możliwości kontroli konstytucyjności aktów normatywnych. Uważam, że celowe jest rozdzielenie tych gwarancji na prawne i pozaprawne – poza systemem prawnym mogą niewątpliwie funkcjonować z powodzeniem mechanizmy gwarantujące przestrzeganie zasad konstytucyjnych przez organy państwowe. Wskazać tu można rozwinięte społeczeństwo obywatelskie, świadome mechanizmów prawnych oraz związaną z tym kulturę prawną członków tego społeczeństwa i organów władzy publicznej. Konieczna jest tu jednak przede wszystkim edukacja i aktywizacja społeczności, tak lokalnych, jak i krajowych, a nawet międzynarodowych. Rozróżnienie to, co do zasady, krzyżuje się w mojej ocenie z podziałem na gwarancje formalne i materialne. Gwarancje nadrzędności Konstytucji dzieli się także na pośrednie i bezpośrednie. Drugie z wymienionych służą wyłącznie temu celowi, podczas gdy zabezpieczeniom pośrednim stawia się także inne, niezwiązane z tym zadania (są to m.in. podział i równowaga władz, parlamentarna kontrola działań egzekutywy)<sup>19</sup>.

Oprócz swoistej kontroli dokonywanej przez obywateli, wskazać można również kontrolę dokonywaną przez uprawnione do tego organy, w ramach przewidzianych prawem procedur. Niewykluczone zatem, iż kontrola zgodności z Konstytucją może odbywać się dwutorowo.

Podstawowe znaczenie ma tu kontrola parlamentarna, rozumiana szeroko, bowiem obejmuje ona wszystkie organy państwowe, uprawnione do wydawania aktów prawnych (choć w praktyce, najczęściej będzie to parlament). Organ ten powinien dokonać badania przyjmowanego aktu prawnego pod kątem jego

<sup>18</sup> L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom I*, wyd. 2, art. 8, Lex, Warszawa 2016.

<sup>19</sup> S. Bożyk, op. cit., s. 46-47.

konstytucyjności i podjąć decyzję w tym zakresie jeszcze przed jego wydaniem. W przypadku jednak, gdy parlament dochowa wszelkich przewidzianych prawem procedur, ustawie przysługuje domniemanie konstytucyjności (tj. domniemanie zgodności z Konstytucją). Wyróżnia się dwa rodzaje kontroli parlamentarnej – niezinstytucjonalizowaną oraz zinstytucjonalizowaną. Pierwszy z nich polega na badaniu i opiniowaniu konstytucyjności aktu normatywnego przez każdy podmiot uczestniczący w procesie ustawodawczym, m.in. osobach wykorzystujących prawo inicjatywy ustawodawczej czy posłów z komisji sejmowych, zajmujących się projektem ustawy. Kontrola zinstytucjonalizowana natomiast zakłada powołanie specjalnej komisji parlamentarnej w celu badania zgodności ustaw z Konstytucją, bądź powierzenie tego zadania jednej z jego komisji stałych. Decydujące znaczenie ma tu jednak zawsze decyzja całego organu prawodawczego<sup>20</sup>.

W mojej ocenie, większe gwarancje przestrzegania nadrzędności Konstytucji daje jednak istnienie w strukturze organów państwowych niezależnej instytucji, powołanej wyłącznie (bądź głównie) w celu kontroli i zapewnienia nienaruszalności zasad konstytucyjnych. Forma taka nosi miano kontroli pozaparlamentarnej. Wyróżnia się dwa jej rodzaje: model amerykański i kontynentalny<sup>21</sup>. Ich wspólną cechą jest to, że występują one w państwach, w których przyjęto zasadę trójpodziału władzy. Stawiane im zadania to nie tylko prosta kontrola działania przez organy władzy publicznej w granicach swych kompetencji, ale także przestrzegania prymatu Konstytucji zarówno w zakresie stanowienia, jak i stosowania prawa<sup>22</sup>.

Model amerykański<sup>23</sup> (czasem zwany także *judicial review*, zdekoncentrowanym lub modelem kontroli rozproszonej), cechuje się brakiem jednego, nadrzędnego organu powołanego w celu badania zgodności aktów prawodawczych z prawem podstawowym. Zamiast tego, rolę tę przyznano sądom. Każda ze stron postępowania sądowego może wnieść zarzut niekonstytucyjności ustawy bądź przepisu, na podstawie których rozstrzygana jest przedmiotowa sprawa. Sąd rozpoznający sprawę może wówczas pominąć taką podstawę prawną jako niezgodną. Decydujące znaczenie mogą tu mieć takie okoliczności, jak chociażby zasady właściwego przewodu sądowego, równość wobec prawa, racjonal-

<sup>20</sup> Ibidem, s. 47-48.

<sup>21</sup> W niektórych państwach Ameryki Łacińskiej funkcjonuje swoista mieszana forma tych koncepcji. Funkcjonują tam zarówno organy sądowe centralne, przy zachowaniu jednak uprawnień sądów powszechnych, K. Łokucijewski, op. cit., s. 8; Osobiście, zaliczam do tej formuły również państwa, w których kontroli konstytucyjności dokonują inne organy pozaparlamentarne, niebędące jednocześnie organami sądowymi; jako przykład można by tu podać Radę Państwa w okresie PRL.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 50-51.

<sup>23</sup> Początki tej formy sięgają 1803 r., kiedy to Sąd Najwyższy USA (federalny) w sprawie *Marbury v. Madison* wyprowadził z art. VI Konstytucji USA swoje prawo do badania zgodności aktów prawnych z ustawą podstawową.

ne wyważenie interesu ogółu i jednostki. Zastosowanie tego rodzaju kontroli ogranicza się więc do interpretacji przepisów ustawy zasadniczej<sup>24</sup>. Przedmiotowe orzeczenie nie oznacza jednak wyeliminowania takiej normy z obrotu prawnego, ponieważ może ona stać się podstawą orzeczenia w innej sprawie. Cechą charakterystyczną jest zatem następczość, tzn. kontrola zgodności z Konstytucją obejmuje akty prawne, które już obowiązują (lub weszły w życie). Za precedensy uważa się przede wszystkim orzeczenia Sądu Najwyższego. Występuje on w ostatniej instancji, o ile omawiany wyżej zarzut został postawiony w trakcie postępowania przed sądem niższej instancji. Wynika to z hierarchii sądownictwa – im wyższą pozycję w nim zajmuje sąd rozpatrujący sprawę, tym większy prestiż przypisuje się wydanemu przez niego orzeczeniu. W konsekwencji, orzeczenie przez SN niezgodności ustawy bądź przepisu z Konstytucją, eliminuje w praktyce dany przepis z obrotu prawnego. Jeżeli sąd ten nie jest w stanie orzec ze względu na równą liczbę głosów składu sędziowskiego, sprawę rozstrzyga zaskarżone orzeczenie sądu federalnego (apelacyjnego). Kontrola taka dotyczy jednak nie tylko ustawy w zestawieniu z Konstytucją. Sądy bowiem uprawnione są do badania zgodności wszystkich aktów prawnych niższego rzędu pod względem ich zgodności z aktami stojącymi wyżej od nich w hierarchii. Dotyczy to prawa federalnego, stanowego jak i relacji, w których zastosowanie znajdują oba te systemy. Zarzut niezgodności podnoszony przez stronę nie musi zatem opierać się wyłącznie na Konstytucji. System kontroli rozproszonej występuje również m.in. w Japonii, Australii, Kanadzie, Grecji, Brazylii, Holandii, Estonii czy Izraelu<sup>25</sup>.

Odmiennie kształtuje się sytuacja w przypadku systemu europejskiego (kontynentalnego, skoncentrowanego, kontroli skupionej). Stanowi on przejęcie i zaadaptowanie koncepcji Hansa Kelsena, zgodnie z którą badanie konstytucyjności aktów prawnych powinno zostać powierzone jednemu, ogólnopaństwowemu organowi sądowemu (co miało zapewnić spójność orzecznictwa i systemu prawa)<sup>26</sup>. Model ten funkcjonuje m.in. w takich państwach, jak Polska, Niemcy, Włochy, Turcja czy Portugalia. Samą kontrolę przepisów można określić jako badanie relacji między normami pozostającymi wobec siebie w hierarchicznym podporządkowaniu i wydawanie sądów w zakresie ich wzajemnej zgodności.

<sup>24</sup> Moim zdaniem, nie jest jednak wykluczone, iż zastosowanie modelu amerykańskiego może w konkretnej sytuacji polegać na znalezieniu takiej wykładni przepisów, by możliwe było ich zastosowanie; nie byłoby wówczas konieczne pomijanie całej normy – podstawowym działaniem podejmowanym przez skład orzekający jest wszak interpretacja przepisów prawa. Odmowa zastosowania normy ma bowiem charakter mimo wszystko wyjątkowy.

<sup>25</sup> M. Granat, p. cit., s. 318- 320; B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, wyd. 6, Warszawa 2012, s. 107-109; K. Łokucijewski, op. cit., s. 3-6.

<sup>26</sup> Organ ten może, w zależności od przyjętej w danym państwie nazwy, być określany mianem Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Konstytucyjnego, Rady Konstytucyjnej itp. Z tego powodu, skupiając się na cechach charakterystycznych tego modelu, nie zaś nazwie, określenia te będą stosowane zamiennie.

Podkreślenia wymaga wymóg istnienia hierarchicznego podporządkowania norm, bowiem Trybunał nie rozstrzyga sporów dotyczących norm poziomych, o równej mocy (tzn. należących do tej samej kategorii aktów prawnych)<sup>27</sup>. Kontrola dokonywana przez Sąd Konstytucyjny może zatem obejmować ustawy i wydane na ich podstawie akty wykonawcze, umowy międzynarodowe oraz, w polskich warunkach zupełnie wyjątkowo (gdyż zajmuje się tym sądownictwo administracyjne<sup>28</sup>) – prawo lokalne (w Polsce nazywane aktami prawa miejscowego).

Jak już wspomniano, z nadrzędnością Konstytucji i jej badaniem, a także bezpośrednim stosowaniem wiąże się domniemanie konstytucyjności ustawy. Wyróżnia się cztery rodzaje takiego domniemania: formalne (proceduralne), interpretacyjne, systemowe i kompetencyjno-materialne. Pierwszy z nich kładzie ciężar dowodu niekonstytucyjności na zgłaszającym taki zarzut, z czego wynika, iż brak takich argumentów prowadzi do rozstrzygnięcia wątpliwości co do warstwy treściowej i skutków społecznych prawa na rzecz zgodności z Konstytucją i na korzyść ustawodawcy. Znaczenie interpretacyjne skupia się na procesie wykładni i stosowania prawa w taki sposób, aby przepisy aktów niższych pozostawały w zgodzie z prawem podstawowym (dokonuje się tego oczywiście z uwzględnieniem reguł wykładni). Interpretacja ta może czasem dotyczyć nawet przepisów konstytucyjnych. Chodzi tu więc o wykładnię „prokonstytucyjną i w zgodzie z Konstytucją”. Systemowe domniemanie konstytucyjności, wychodząc z założenia hierarchicznego i logicznego porządku prawnego, prowadzi do wniosku, że ustawie przysługuje to domniemanie nawet wówczas, gdy wątpliwości co do jej zgodności są znaczne. Aspekt kompetencyjno-materialny wiąże się z cechą wyłączności systemu kontynentalnego. Zgodnie z nim, wyłącznie uprawnionym do derogacji przepisów w systemie prawa jest Sąd (Trybunał) Konstytucyjny, zaś do momentu wydania przedmiotowego orzeczenia, przepisy te obowiązują i wiążą sąd. Mimo to, zdaniem polskiego Trybunału Konstytucyjnego (TK), samo wydanie wyroku, nawet bez przeprowadzenia nowelizacji obliuguje organy stosujące prawo do kierowania się tym werdyktem<sup>29</sup>.

27 M. Safjan, L. Bosek, *Konstytucja RP. Tom II. Komentarz do art. 87-243*, Warszawa 2016, art. 188, Nb 48-51.

28 Jest to więc cecha ogólna, choć w polskim prawie, do badania aktów prawa miejscowego, wydawanych przez organy samorządu terytorialnego i terenowe organy administracji rządowej powołane są sądy administracyjne- zasada ta nie zawsze zatem ma charakter absolutny. Na ten temat zob. też B. Łukańko, *Uprawnienie sądów do odmowy zastosowania niekonstytucyjnego przepisu aktu podstawowego a pytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego – konflikt efektywności postępowania i pewności prawa – analiza w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, [w:] *Kontrola konstytucyjności prawa a stosowanie prawa w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego*, red. J. Podkowiak, J. Królikowski, J. Sułkowski, Warszawa 2017, s. 292-296, 297-298, 302-303.

29 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 marca 2007 r., K 8/07, OTK ZU 2007, nr 3, poz. 26.

Odróżnić jednak należy od tego domniemanie konstytucyjności w procesie stosowania prawa przez sądy w systemie rozproszonym. Nie dochodzi wówczas do uchylenia (derogacji) zaskarżonej normy, lecz odmowy jej zastosowania w jednostkowym przypadku – orzeczenie takie ma walor indywidualny, a zatem nie dochodzi do naruszenia kompetencji Trybunału. Ma to miejsce zwłaszcza wówczas, gdy dokonanie wykładni w zgodzie z zasadami konstytucyjnymi okazało się niemożliwe<sup>30</sup>.

Pominięcie przepisu obwarowane jest jednak kilkoma, istotnymi warunkami, które równoważą to uprawnienie z zasadą domniemanie konstytucyjności. Wynikają one z orzecznictwa TK. Dotyczy to oczywiście przypadków innych niż wymieniona wyżej sytuacja, gdy ogłoszony wyrok Trybunału nie został jeszcze opublikowany, uchylając normę (dochodzi wtedy do obalenia domniemanie zgodności). Po pierwsze, norma ustawowa musi być w stopniu „oczywistym” niezgodna z normą konstytucyjną w warstwie treściowej lub proceduralnej, czy też szerzej – formalnej. Po drugie, badana norma musi mieć wpływ na potencjalne rozstrzygnięcie sprawy, które – przy nieuwzględnieniu dostrzeżonej sprzeczności- okazałoby się niesprawiedliwe bądź niesłuszne.

Wydanie przez sąd orzeczenia z pominięciem sprzecznej z Konstytucją normy, może zostać zastosowane jedynie wówczas, gdy uzgodnienie treści normy ustawowej z zasadami konstytucyjnymi nie jest w żaden sposób możliwe. Inaczej mówiąc, dopuszczalność nieuwzględnienia takiego przepisu zachodzi wtedy gdy przepisowi temu nie można nadać w drodze wykładni znaczenia, które odpowiadałoby normom zawartym w Konstytucji. Wówczas sąd orzekający powinien wystąpić z pytaniem prawnym do Trybunału (w celu ewentualnej jego derogacji z systemu prawnego), bądź samodzielnie odmówić zastosowania takiego przepisu i wydać orzeczenie, bezpośrednio stosując Konstytucję. W tym przypadku, dobrą praktyką byłoby uprzednie wystąpienie z pytaniem do najwyższego organu władzy sądowniczej<sup>31</sup>.

Przedstawiciele doktryny wyróżniają sześć cech charakterystycznych kontynentalnego systemu kontroli. Pierwszą z nich jest istnienie konstytucyjnych i ustawowych przepisów będących podstawą prawną powołania Trybunału. Określają one organizację, w tym skład i zakres działania takiego organu. Po drugie, Sądy Konstytucyjne zazwyczaj zajmują się też innymi sprawami, takimi jak np. rozstrzyganie sporów kompetencyjnych, stwierdzanie ważności

<sup>30</sup> M. Gutowski, P. Kardas, *Domniemanie konstytucyjności a kompetencje sądów*, „Palestra” 2016, nr 5, s. 44- 59; Wywiad z prof. E. Łętowską, <https://gov.legalis.pl/kontrola-konstytucyjnosci-faq/> [dostęp 5.11.2021 r.]; B. Łukańko, op. cit., s. 290-291.

<sup>31</sup> B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. 2, Warszawa 2012, art. 8, Lex; M. Gutowski, P. Kardas, *Domniemanie konstytucyjności...*, s. 60-62; P. Kardas, M. Gutowski, *Konstytucja z 1997 r. a model kontroli konstytucyjności prawa*, *Palestra* 2017, nr 4, s. 27; L. Garlicki, *Sądy a Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Sądowy” 2016, lipiec-sierpień, s. 22-23.

wyborów czy rozpoznawanie spraw odpowiedzialności konstytucyjnej. Ponadto, działalność kontrolna w zakresie zgodności konstytucyjnej ma podwójny wymiar – zarówno abstrakcyjny, jak i konkretny (incydentalny). Pierwszy z nich skupia swą uwagę na eliminacji z systemu prawnego przepisu niezgodnego z Konstytucją. Katalog podmiotów, którym przysługuje prawo złożenia do organu konstytucyjnego wniosku o zbadanie zgodności, jest zazwyczaj bardzo ograniczony. Mogą to być głowa państwa, grupa członków parlamentu bądź przedstawiciel rządu. Są to więc zazwyczaj organy stojące najwyżej w hierarchii administracyjnej. Kontrola indywidualna następuje wówczas, gdy strona postępowania wysunie zarzut niekonstytucyjności przepisu (wówczas sąd może skierować do Trybunału Konstytucyjnego pytanie prawne) bądź w formie skargi konstytucyjnej, dającej możliwość dochodzenia naruszonych praw i wolności konstytucyjnych. Po czwarte, dopuszczalna jest zarówno kontrola następcza (represyjna), jak i uprzednia (prewencyjna). Kontrola represyjna dokonywana jest wtedy, gdy badany przepis już wszedł w życie i funkcjonuje w praktyce prawnej. Kontrola uprzednia wykonywana jest na etapie między uchwaleniem a złożeniem podpisu przez głowę państwa (równoznacznym z rozpoczęciem obowiązywania) i publikacją aktu. Może ona, w zależności od przyjętych w danym państwie rozwiązań, dotyczyć nawet projektów ustaw. Zgodnie z nazwą, celem tej kontroli jest udaremnienie wprowadzenia do systemu prawnego przepisów, które mogą być niezgodne z ustawą zasadniczą. Badaniu mogą podlegać wyjątkowo ustawy już uchylone – zazwyczaj gdy nadal są stosowane (gdy konieczna jest ochrona konstytucyjnych wolności i praw – art. 39 ust. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym- wymagać tego może funkcja ustrojowa i efektywność Sądu Konstytucyjnego), a także akty prawne wciąż obowiązujące, lecz uchwalone przed wejściem w życie Konstytucji, a nawet ustawy nowelizujące samą ustawę zasadniczą. Po piąte, orzeczenie niezgodności normy np. ustawowej z normą konstytucyjną powoduje eliminację tej pierwszej z systemu prawnego – nie może ona stanowić podstawy orzeczenia ani w rozpatrywanej aktualnie sprawie (w przypadku skierowania pytania prawnego) ani w przyszłości. Co więcej, orzeczenie to może stanowić podstawę wznowienia spraw już prawomocnie zakończonych. Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są ostateczne i podlegają publikacji w odpowiednim dzienniku urzędowym (por. art. 190 ust. 1-5 Konstytucji RP), przy czym jego ważność i stosowalność nie są uzależnione od tej publikacji (uważam, że wynika to z kategoriycznego brzmienia ust. 1, który w mojej ocenie ma niweczyć skutki niewypełniania przez właściwe organy państwowe obowiązku publikacji orzeczeń trybunalskich). Ponadto, na mocy takiego orzeczenia, utrata mocy obowiązującej może nastąpić z chwilą jego wydania (ogłoszenia), opublikowania lub nawet w późniejszym czasie (w tym zakresie,

według nowej linii orzeczniczej TK, stosować takiego przepisu nie można też do stanów, które zaszły przed wejściem w życie judykatu)<sup>32</sup>.

## Sądowa kontrola konstytucyjności w polskim porządku prawnym

Odrębnego omówienia wymaga szosta cecha europejskiego modelu kontroli konstytucyjności prawa. Zakłada ona, iż wyłączne prawo kontroli konstytucyjności przysługuje trybunałom konstytucyjnym. Wyklucza się przy tym działanie innych organów, zarówno sądowych, jak i pozaorzeczniczych. W państwach tych obowiązuje jednocześnie zasada domniemania konstytucyjności przepisu, która ogranicza stosowanie reguły kolizyjnej *lex superior derogat legi inferiori*. Wynika to z przyjęcia założenia o hierarchiczności systemu prawa, tworzono go przez racjonalnego prawodawcę oraz zasady podziału władz i dążenia do nieograniczania kompetencji organu prawodawczego (ustawodawczego)<sup>33</sup>.

Nie jest to jednak tak oczywiste na gruncie polskiej Konstytucji, o czym świadczą liczne spory w doktrynie i orzecznictwie oraz wielość prezentowanych w tym zakresie poglądów. Zgodnie z art. 193 ustawy zasadniczej, każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do konstytucyjności aktu normatywnego, jeżeli od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. Treść przepisu zdaje się wskazywać, iż prawo nie daje sądom innej możliwości stwierdzenia niezgodności normatywnej. Z drugiej strony, w świetle powołanych niżej przepisów nie wydaje się to jednak tak pewne i jednoznaczne. Według art. 178 ust. 1, sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. Ponadto, jak stanowi art. 8 ust. 2, przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej. Za trafne należy uznać stanowiska przedstawicieli doktryny i orzecznictwa, prezentujące pogląd opowiadający się za legalnością sądowej kontroli konstytucyjności aktów prawnych (opierający się na trzech wyżej wskazanych przepisach).

<sup>32</sup> Więcej nt. tego modelu vide w: M. Granat, op. cit., s. 318-320, 326, 335-335; B. Banaszak, *Prawo...*, s. 107- 109; K. Łokucijewski, op. cit., s. 3, 6- 8; M. Safjan, L. Bosek, op. cit., Nb 111; M. Wiącek, S. Żółtek, *Skutki wyroków TK o niekonstytucyjności przepisów prawa karnego materialnego*, [w:] *Skutki wyroków Trybunału Konstytucyjnego w sferze stosowania prawa*, red. M. Bernat, J. Królikowski, M. Ziółkowski, *Studia i materiały Trybunału Konstytucyjnego*, Tom XLVIII, Warszawa 2013, s. 29-30; więcej na temat rozmiennia obowiązywania prawa przez TK zob. P. Radziejewicz, *Kontrola konstytucyjności prawa „nieobowiązującego”*, Lex- kryterium obowiązywania jest tu możliwość jego zastosowania do sytuacji z przeszłości, terażniejszości lub przyszłości (rozróżnienie uchylenia i utraty mocy obowiązującej); L. Garlicki, M. Zubik, *Konstytucja...*, art. 8.

<sup>33</sup> P. Radziejewicz, *Wzruszenie „domniemania konstytucyjności” aktu normatywnego przez Trybunał Konstytucyjny*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 5 (88), s. 57; P. Winczorek, *Prawo konstytucyjne Rzeczpospolitej Polskiej*, Warszawa 2003, s. 296.

Praktyka taka funkcjonuje z powodzeniem w sądach administracyjnych. Sądy powszechne i Sąd Najwyższy, dbając o jednolitość linii orzeczniczej, preferowały występowanie z pytaniem prawnym do Sądu Konstytucyjnego. Pewnym przełomem był w tym zakresie wyrok SN z 17 marca 2016 r.<sup>34</sup>, w którym Sąd stwierdził niezgodność normy identycznej z uchyloną kiedyś przez Trybunał<sup>35</sup>. Mimo to, w orzecznictwie nadal widoczny jest spór o możliwość samodzielnego rozstrzygnięcia o konstytucyjności przepisu przez inne organy sądowe niż TK. Za dopuszczalnością takiego rozwiązania opowiedziały się składy orzekające m.in. w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 21 czerwca 2011 r. (I OSK 2102/10), uchwale Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003 r. (SNO 59/03), wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 14 lutego 2002 r. (I SA/Po 461/01, OSP 2003, nr, 2, poz. 17)<sup>36</sup>, w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r. (III CKN 1089/00, OSNC 2001, nr 3, poz. 37).

Przeciwny pogląd można odnaleźć m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2014 r. (IV KK 183/13), wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2009 r. (IV CSK 485/08)<sup>37</sup>, uchwale Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2005 r. (SNO 21/05), wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2004 r. (I CK 291/03, OSNC 2005, nr 4, poz. 71)<sup>38</sup>, wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 19 września 2007 r. (VIII SA/WA 405/07), wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 9 listopada 2005 r. (III SA/WA 2426/05) czy wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2004 r., [I CK 291/03 („określenie «może» z art. 193 Konstytucji – przyp. aut.), oznacza, że to sąd określa stopień niezgodności przepisu z Konstytucją i czy jest

<sup>34</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2016 r., V CSK 377/15, OSNC 2016, nr 12, poz. 148.

<sup>35</sup> Wywiad z prof. E. Łętowską..., op. cit.

<sup>36</sup> Stwierdzono w nim, iż prawo to dotyczy też sytuacji, gdy wystąpienie z formalnym wnioskiem do Trybunału nie jest możliwe ze względu na utratę mocy obowiązującej ustawy.

<sup>37</sup> Skład orzekający wyraźnie odróżnił w nim wykładnię prokonstytucyjną i derogację przepisu. Wydaje się, że podkreślanie odrębności orzeczenia eliminującego normę i wykładni zgodnej z Konstytucją wprowadza niepotrzebny chaos, bowiem nie udziela odpowiedzi na pytanie, co należy zrobić, gdy przepisu tego nie da się interpretować zgodnie z zasadami ustawy zasadniczej. Prowadziłoby to do wniosku, iż sąd musi zastosować taką normę, co klóciłoby się z art. 178.1 Konstytucji, zgodnie z którą sędziowie podlegają Konstytucji i ustawom – moim zdaniem, kolejność ta nie jest przypadkowa – wynika nie tylko z zasady hierarchiczności i niesprzeczności systemu prawnego, ale też zasady demokratycznego państwa prawnego, mającej chronić podstawowe prawa i wolności człowieka, których to główną podstawę normatywną stanowi właśnie Konstytucja.

<sup>38</sup> Odnaleźć tu można pogląd, iż art. 178.1 wyznacza zakres niezawisłości sądu, nie stanowiąc kompetencji sądu do stwierdzania niekonstytucyjności przepisu, gdyż kompetencji tych nie można domniemywać. Uważam jednak, że podstawę taką (również w zakresie ogólnej kompetencji) mógłby stanowić art. 175 ust. 1 (według którego wymiar sprawiedliwości sprawują sądy) w zw. z art. 178 ust. 1. Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości musi bowiem odbywać się w oparciu o prawo (w tym Konstytucję i ustawy – art. 178.1 w mojej ocenie należy rozumieć szerzej niż dosłownie, a więc w grę wchodzi też umowy międzynarodowe), zaś zawężanie kompetencji sądownictwa wobec braku wyraźnego postanowienia w tej materii wydaje się niewskazane i błędne.

niezgodny. Jeśli jednak uzna, że istnieją co do tego uzasadnione wątpliwości, to sam nie może tego przesądzać”]). Zgodnie z Konstytucją, która określa kompetencje sądów i Trybunału, w tym jej art. 188, prawo to przysługuje Trybunałowi Konstytucyjnemu). Obecnie, w orzecznictwie SN dominuje pogląd o zakazie dokonywania kontroli rozproszonej<sup>39</sup>.

Błędny wydaje się też płynący z analizy powyższych orzeczeń wniosek, iż zgodnie z art. 8 ust. 2 Konstytucji, przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej, zaś tym przepisem szczególnym miałby być art. 188 zastrzegający kompetencję TK w zakresie orzekania o zgodności<sup>40</sup>. Nie dostrzega on różnicy między orzeczeniem derogującym, będącym *stricte* orzeczeniem w sprawie zgodności (konstytucyjności) a orzeczeniem wydanym w sprawie rozpoznawanej przez sąd powszechny, w którym to kwestia konstytucyjności pojawia się dodatkowo, niejako w tle (mając jednak istotne znaczenie dla wyniku rozprawy). Co więcej, uważam iż pozostawienie pojęcia „wymiar sprawiedliwości” bez definicji legalnej<sup>41</sup> miało swój cel, którym miało być wyposażenie sądownictwa w jak najszerszy zakres narzędzi, niezbędnych do prawidłowego wykonywania swych funkcji. Celem zasadniczym powinna być bowiem ochrona podstawowych praw i wolności człowieka i obywatela jako jednej z najistotniejszych wartości we współczesnym prawie konstytucyjnym. Podsumowując analizę dotychczas zapadłych wyroków, można stwierdzić, iż pojęcie kontroli indywidualnej jest rozumiane na dwa sposoby – jako pominięcie przepisu niezgodnego oraz sprawdzanie hierarchicznej zgodności przepisów<sup>42</sup>.

Warto podkreślić, iż orzeczenie sądowe (ewentualnie także obejmujące aspekt konstytucyjności) podlega weryfikacji w toku instancji odwoławczych<sup>43</sup>. Poza tym, orzeczenie takie nie jest w żaden sposób wiążące dla innych sądów i organów (choć nie jest wykluczone, iż argumenty tam przedstawione zostaną przyjęte w innej sprawie). Nie grozi to powstaniem chaosu prawnego, interpretowaniem Konstytucji „po swojemu”, gdyż kompetentne w tym zakresie byłyby głównie SN i NSA. Jeśli sprawa nie trafiłaby do nich, znaczyłoby to, że sąd orzekający dobrze odczytał normy zawarte w Konstytucji i wykładnia ta

39 B. Łukańko, op. cit., s. 292.

40 M. Gabriel-Węglowski, *Dopuszczalność badania konstytucyjności przepisu przez inny organ sądowy niż Trybunał Konstytucyjny*, Lex (15.11.2021).

41 Tezy tej nie burzy fakt, iż w niektórych przepisach można odnaleźć pewne elementy rozwinięcia definicji pojęcia „wymiar sprawiedliwości” – vide art. 1 Ustawy z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych (tj. Dz.U. 2021, poz. 137. z późn. zm.), art. 1 Ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tj. Dz.U. 2022 r., poz. 480. z późn. zm.), czy art. 3-4 Ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tj. Dz.U. 2022, poz. 655, z późn. zm.).

42 P. Jabłońska, *Konstytucyjne podstawy rozproszonej kontroli konstytucyjności prawa*, Lex.

43 A. Machnikowska, *O niezawisłości sędziów i niezależności sądów w trudnych czasach. Wymiar sprawiedliwości w pułapce sprawności*, Warszawa 2018, s. 121.

nie budzi wątpliwości. Bezpośrednie stosowanie Konstytucji może być z powodzeniem wykorzystywane zwłaszcza wtedy gdy przepis Konstytucji jest wystarczająco precyzyjny. Każde jej odczytanie będzie w takim wypadku jednakowe.

Bardziej jednoznaczne stanowisko w przedmiocie sądowej kontroli konstytucyjności zajmuje Trybunał Konstytucyjny. Dopuszcza on generalnie bezpośrednie stosowanie Konstytucji przez sądy. Stosowanie to nie może jednak prowadzić do pomijania obowiązujących regulacji ustawowych. Ponieważ w naszym porządku prawnym bardzo niewiele jest materii, w których unormowania konstytucyjne nie znalazły konkretyzacji i rozwinięcia w ustawodawstwie zwykłym, proces bezpośredniego stosowania Konstytucji przybiera zwykle postać współstosowania normy (zasady) konstytucyjnej i odpowiednich norm ustawowych<sup>44</sup>. Podstawową formą stosowania Konstytucji jest więc w tym ujęciu jej współstosowanie z ustawą, a więc oparcie rozstrzygnięcia prawnego na obu tych podstawach, zazwyczaj z dominującą rolą ustawy w tym zakresie.

Druga postać bezpośredniego stosowania Konstytucji przez sądy polega na posługiwaniu się przepisem konstytucyjnym jako wyłączną podstawą rozstrzygnięcia. Ma to miejsce rzadko, bo – z jednej strony może następować tylko, gdy dana materia nie jest unormowana ustawowo (co jest w naszym systemie wyjątkiem). (...) Uzupełniając te rozważania należy raz jeszcze podkreślić, że bezpośrednie stosowanie Konstytucji nie może być rozumiane jako upoważnienie sądów do odmowy zastosowania przepisów obowiązującej ustawy, zamiast skierowania odpowiedniego pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego. Najbardziej typowe w praktyce jest tzw. współstosowanie przepisu Konstytucji i przepisów ustawy, co ma miejsce w sytuacji, gdy dana materia jest jednocześnie regulowana tak na poziomie konstytucyjnym, jak i ustawowym<sup>45</sup>.

Nakaz bezpośredniego stosowania Konstytucji odnosi się zarówno do sfery tworzenia prawa, jak i jego stosowania. Wywiera jednak przede wszystkim skutki w procesie oceny i wykładni prawa obowiązującego – w zgodzie z Konstytucją<sup>46</sup>.

Podejście to wyklucza zatem pośrednio możliwość pominięcia przez sąd przepisu nieprzystającego swą treścią do norm konstytucyjnych. Jeszcze dobitniej zostało to wyrażone w wyroku z dnia 31 stycznia 2001 r.<sup>47</sup>

44 Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 marca 2000 r., P 12/98, OTK 2000, nr 2, poz. 67.

45 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2001 r., K 36/01, OTK 2001, nr 8, poz. 255.

46 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 dnia września 2002 r., K 38/01, OTK-A 2002, nr 5, poz. 59.

47 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 dnia stycznia 2001 r., P 4/99, OTK 2001, nr 1, poz. 5.

W żadnym wypadku podstawą odmowy zastosowania przez sąd przepisów ustawowych obowiązujących w dniu otwarcia spadku nie może być zasada bezpośredniego stosowania konstytucji (art. 8 ust. 2 Konstytucji). Bezpośredniość stosowania Konstytucji nie oznacza kompetencji do kontroli konstytucyjności. Bezpośrednie stosowanie Konstytucji nie oznacza kompetencji do kontroli konstytucyjności obowiązującego ustawodawstwa przez sądy i inne organy powołane do stosowania prawa. Tryb tej kontroli został bardzo wyraźnie i jednoznacznie ukształtowany przez samą Konstytucję. Artykuł 188 Konstytucji zastrzega do wyłącznej kompetencji Trybunału Konstytucyjnego orzekanie w wymienionych w nim sprawach bez względu na to, czy rozstrzygnięcie ma mieć charakter powszechnie obowiązujący, czy też ma ograniczać się tylko do indywidualnej sprawy. Domniemanie zgodności ustawy z Konstytucją może być obalone jedynie wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, a związanie sędziego ustawą obowiązującą dopóty, dopóki ustawie tej przysługuje moc obowiązująca.

Dla Trybunału słowo „może wystąpić z pytaniem prawnym” równe jest kompetencji sądu w tym zakresie, a jeśli kwestionuje on zgodność ustawy, jej sprzeczność może zostać oceniona tylko w wyniku wydania orzeczenia przez TK<sup>48</sup>. Według jednolitego stanowiska TK (linii orzeczniczej), sądom powszechnym nie przysługuje więc prawna kompetencja do indywidualnego (tu: samodzielnego) pominięcia normy, którą uznają za sprzeczną z normami konstytucyjnymi. Przyjęcie takiego stanowiska jest oczywiste, gdyż Trybunał broni tym samym swojej pozycji ustrojowej wśród organów państwa i zapewne, w jego przekonaniu, pilnuje porządku prawnego przez zapobieganie rozmywaniu się kompetencji tych organów. W mojej ocenie następuje tu jednak pominięcie czynnika wolnościowego, tzn. zadaniem wszelkich organów sądowniczych (władzy trybunalskiej i sądowniczej) jest stanie na straży przestrzegania w państwie wolności i praw człowieka i obywatela. Przyjęcie takiego stanowiska przez Trybunał w istocie ogranicza możliwości państwa w tym zakresie. Trybunał osłabia tym samym funkcje państwa, do pełnienia których sam został powołany.

Niezależnie od twierdzeń organów judykatury, rozbieżne głosy w tym temacie pojawiają się także wśród doktryny prawa konstytucyjnego. W literaturze z pierwszych lat obowiązywania Konstytucji RP, pogląd o niedopuszczalności badania konstytucyjności przez sądownictwo „zwykłe” uzasadniano konstrukcją ustawy zasadniczej, a konkretnie brzmieniem przepisów Konstytucji oraz ich wykładnią celowościową i systemową (chodzi tu o art. 188 w zw. z art. 193, wyrażającym obowiązek sądu). „Wątpliwości sądu co do konstytucyjności aktu normatywnego mające wpływ na rozstrzygnięcie toczącej się przed sądem sprawy mogą zatem być usunięte jedynie w drodze pytania prawnego”.

<sup>48</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11maja 2005 r., K 18/04, OTK-A 2005, nr 5, poz. 49.

Chęć realizacji zasady pierwszeństwa Konstytucji sprawia, iż w rozstrzygnięciach sądowych istnieje nasyconie przepisami ustawy zasadniczej, które są nie tylko ogólnymi dyrektywami, ideami kierowanymi do legislatywy i egzekutywy. Przyczynia się to również do ukształtowania się linii orzeczniczej sądów dopuszczającej konkretną kontrolę konstytucyjności ustaw. Nie znajduje to jednak oparcia w przepisach Konstytucji. Sąd stosując tą metodę „zagarnia” zatem kompetencję zastrzeżoną dla ustawodawcy. Tylko on jest bowiem uprawniony do formułowania na podstawie Konstytucji generalnych reguł wyznaczających ograniczenia konstytucyjnych praw. Przyjmowana w orzeczeniach nieważność niekonstytucyjnych ustaw skutkuje chaosem w systemie prawa i jest sprzeczna z zasadą państwa prawnego.

Zbyt duża swoboda sędziów prowadzi bowiem do rozchwiania interpretacyjnego ustawy zasadniczej, w tym osłabienia spójności orzecznictwa TK. Orzeczenia wydawane w najwyższej instancji mogą przybierać postać precedensu, wykraczając poza zakres rozpoznawanej sprawy. Wiąże się z tym ryzyko przekształcenia, bez legitymacji ustrojowej, kompetencji kontrolnej w uprawnienie dokonywania wykładni prawotwórczej, co prowadzić musi do nadużycia władzy przez sędziego. Co nie mniej ważne, przedstawiciele ci głoszą, iż w systemie prawa funkcjonują inne rozwiązania ochrony konstytucyjności. Dodatkowo, sędziowie sądów podlegają Konstytucji i ustawom, zaś sędziowie TK – tylko Konstytucji, zatem ich warsztat pracy jest różny. Reasumując, Konstytucja wyraźnie wprowadza model kontroli scentralizowanej, powierzając te kompetencje Trybunałowi. Odmienne interpretacja ograniczałaby te wyraźnie zapisane kompetencje. Sądy powinny więc tylko stosować wykładnię prokonstytucyjną, nawet znacząco odbiegającą od intencji prawodawcy<sup>49</sup>.

Przeciwnie stanowisko, podkreśla konieczność uwzględniania zmian m.in. społeczno-politycznych, gospodarczych czy w teorii prawa oraz konstytucjonalizacji prawa oraz związane z tym zasady nadrzędności i bezpośredniego stosowania przepisów zasadniczych. Prezentuje ono pogląd, iż przepisy ustawy podstawowej odgrywają swoją rolę w każdym akcie stosowania prawa, będąc podstawą konstrukcji normy prawnej. Akty takie muszą bowiem być zgodne z Konstytucją. W konsekwencji, sąd uprawniony jest do zastosowania zasady *lex superior derogat legi inferiori*. Oznacza to, że sąd może odmówić zastosowania przepisu ustawy w całości bądź w oznaczonym zakresie (sprzeciwiającym się aksjologii ustawy zasadniczej). Ze względu na podległość sędziego Konstytucji

<sup>49</sup> Z. Czeszejko-Sochacki, *Sądownictwo konstytucyjne. Tradycja a współczesność*, [w:] *Studia i Materiały – Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego 14 marca 2001 roku*, t. 12, Warszawa 2001, s. 59; P. Tuleja, *Stosowanie Konstytucji RP w świetle zasady jej nadrzędności*, Kraków 2003, s. 382-383; A. Machnikowska, op. cit., s. 119-120; L. Garlicki, M. Zubik, *Konstytucja...*, art. 8; L. Garlicki, *Sądy...*, s. 14, 20-22.

i ustawom i wynikające z tego odrębny byt i prymat Konstytucji, na sędziach ciąży obowiązek jej przestrzegania.

Autorzy dopuszczający prawo kontroli rozproszonej podkreślają omówioną już przeze mnie odmienną skutków orzeczenia, zwracając uwagę, iż kontrola taka nie pozbawia Trybunału żadnych kompetencji i ich nie zastępuje, gdyż ten może w każdym czasie orzec o zgodności tego przepisu, a orzekanie o zgodności odbywa się w ramach innych procedur. Poza tym, część zagadnień, np. ustrojowe, pozostają w wyłącznej kompetencji Trybunału (sądy mogą to czynić pośrednio i na użytek konkretnej sprawy). Kompetencje wszystkich organów władzy sądowniczej są więc wobec siebie komplementarne. Autorzy opowiadający się za tym poglądem twierdzą zatem, iż w polskich realiach prawnokonstytucyjnych funkcjonuje mieszana kontrola konstytucyjności (ma to związek z teoriami postpozytywistycznymi i neokonstytucjonalizmem). Dodatkowymi zaletami kontroli rozproszonej (mieszanej) są przyspieszenie postępowania oraz wykorzystywanie specjalistycznej wiedzy przez sąd orzekający w zakresie konkretnych dziedzin prawa. Autorzy ci podważają również słuszność tezy, iż kontrola zdecentralizowana, niebezpiecznie zwiększając ilość organów orzekających w tym przedmiocie, sprzyja zburzeniu jednolitości orzecznictwa. Jednym z podanych argumentów jest obowiązek stosowania się przez sądy do doktrynalno-judykacyjnych reguł wykładni, w tym obecnych w orzecznictwie TK, SN i NSA oraz wydanych już orzeczeń pierwszego z organów. Ponadto, sądom przysługują takie narzędzia jak rozpoznawanie apelacji oraz wysuwanie do SN i NSA pytań prawnych. Z drugiej strony, na każdym sądzie spoczywa obowiązek rozpoznania sprawy i wydania orzeczenia po znalezieniu odpowiedniej podstawy prawnej. Nierzadko, może ona wynikać z Konstytucji. Nie zawsze jednak jest to możliwe. Kontrola zdecentralizowana sprzyja także przenikaniu gałęzi prawa przez zasady konstytucyjne i wzmocnieniu pozycji jednostki oraz jej ochrony. Przedstawiciele doktryny podkreślają również, że bezpośrednie stosowanie przepisów Konstytucji może służyć jedynie ochronie praw i wolności jednostki, nigdy zaś ich ograniczeniom (idea państwa prawa)<sup>50</sup>. Jest to zrozumiałe, bowiem według Konstytucji wszelkie ograniczenia muszą być wprowadzone ustawowo, nie aktem stosowania prawa, a podstawową funkcją współczesnej Konstytucji jest ochrona tych praw – byłoby to zatem zaprzeczenie tej roli. W związku z kryzysem wokół Trybunału Konstytucyjnego podnosi się, że parlament nie może uzyskiwać pozycji absolutnego prawodawcy. Prowadziłoby to do powstania luki w ochronie praw jednostki, sprzecznej z zasadą konstytucjonalizmu i ochrony podziału władz. W tym stanie rzeczy,

<sup>50</sup> A. Machnikowska, op. cit., s. 120-121; P. Kardas, M. Gutowski, *Konstytucja z 1997 r. ...*, s. 11-29; M. Gutowski, P. Kardas, *Spory ustrojowe a kompetencje sądów (Granice bezpośredniego stosowania konstytucji)*, „Palestra” 2017, nr 12, s. 40- 42; L. Garlicki, M. Zubik, *Konstytucja...*, art. 8.

kontrola rozproszona nie byłaby ingerencją w kompetencje Trybunału, ale dodatkową metodą realizacji procedur ochrony Konstytucji. Pomocne może tu też okazać się odróżnienie derogacji przepisu od utraty przez niego domniemania konstytucyjności, co następuje z ogłoszeniem wyroku TK. Nawet jeśli wejście w życie orzeczenia zostało odroczone, następuje uchylenie domniemania prawnego do tego czasu. Należy też odróżnić kompetencje od zadań. Kompetencję (niezbywalną) do stwierdzania niezgodności ze skutkiem *erga omnes* ma tylko i wyłącznie TK. Zadania organów mogą się jednak krzyżować. Możliwe jest więc przesunięcie zadań czuwania nad nadrzędnością Konstytucji na sądownictwo „zwykłe”<sup>51</sup>.

W doktrynie odnaleźć można także stanowisko niejako „pośrednie”. Zgodnie z nim, sądy mogą badać konstytucyjność przepisów w sytuacjach, gdy zachodzi konieczność oddalenia zarzutu niezgodności tego przepisu (aktu) lub w przypadku odmowy zastosowania przepisu wykonawczego do ustawy. W przypadku, gdy sąd powyższe wątpliwości co do konstytucyjności ustawy bądź jest tego pewny, powinien wystąpić z pytaniem prawnym w trybie art. 193<sup>52</sup>. Podobnie wypowiedział się WSA w Warszawie w wyroku z dnia 9 listopada 2005 r.<sup>53</sup> Stwierdził, że sąd przed wystąpieniem z pytaniem prawnym do Trybunału musi sobie samodzielnie wyrobić pogląd co do konstytucyjności przepisu. Inaczej unikałby dokonania własnej wykładni i zastosowania prawa w tym konkretnym przypadku. Ewentualne pytanie prawne w takiej sytuacji nie przedstawiałoby umotywowanego zarzutu co do zgodności, lecz zmierzałoby do wydania przez Trybunał wskazówek co do prawidłowej wykładni tych przepisów, co nie należy do jego kompetencji. Podobne tezy znajdziemy w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 września 2002 r.<sup>54</sup> Zakres powinności i władzy sędziego wyznaczają tu prawo i jego sumienie<sup>55</sup>.

Na możliwość dokonywania przez sądownictwo kontroli zgodności z ustawą zasadniczą (w zakresie bezpośredniego stosowania Konstytucji) można także spojrzeć od innej strony. Kontrola konstytucyjności w tym ujęciu stanowi podstawowe zadanie sądu (wynikające z zasady nadrzędności) i powinna być przeprowadzona przed wyborem formy bezpośredniego zastosowania Konstytucji. Prowadzi to do podważenia tezy, zgodnie z którą podległość sędziego ustawie (wyrażona w art. 178 ust. 1) i związaną nią wyklucza badanie przez sądy zgodności normatywnej z prawem podstawowym i odmowę zastosowania normy niższej rangi. Można natomiast wyprowadzić wprost przeciwny wniosek,

<sup>51</sup> L. Garlicki, *Sądy...*, s. 14, 18-20, 22.

<sup>52</sup> A. Józefowicz, *Czy sądy mogą badać konstytucyjność ustaw*, „Prawo i Życie” 2000, nr 7, s. 20.

<sup>53</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 listopada 2005 r., III SA/WA 2426/05.

<sup>54</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 16 dnia września 2002 r., K 38/01, OTK-A 2002, nr 5, poz. 59.

<sup>55</sup> A. Machnikowska, op. cit., s. 121.

zgodnie z którym związanie Konstytucją i ustawą oraz konieczność wydania orzeczenia zgodnego z ustawą zasadniczą nie tylko uzasadnia, ale wręcz wymusza dokonywanie badania zgodności tych norm. Zanegowanie możliwości pominięcia przepisu nie oznacza jednocześnie zakazu kontroli zgodności. Ponadto, „centralizacja [systemu] nie powoduje jego koncentracji”<sup>56</sup>, gdyż istotą orzecznictwa konstytucyjnego jest nie tyle samo dokonanie kontroli, ile objęcie wszystkich jej skutkami. Ponadto, braku kompetencji sądownictwa w tym zakresie nie można wyprowadzać z zakazu domniemania kompetencji (które nie zostały w tekście wyrażone wprost) – art. 7. Funkcją tej zasady jest bowiem ochrona praw jednostki przed władczą ingerencją, którą z pewnością nie jest badanie konstytucyjności. Poza tym, również kompetencja Trybunału w tym zakresie nie została wyrażona wprost, lecz z istoty orzekania o zgodności hierarchicznej wynika obowiązek przeprowadzenia procesu kontroli. Wyłączna wykładnia literalna może zatem prowadzić do nieprawidłowych wniosków i przyczynić się do tworzenia luk w prawie. Dodatkowo, z prawa do sądu i zasad właściwego procesu wynika obowiązek bezpośredniego stosowania Konstytucji, w tym dokonywanie takiego badania. Do wniosków takich prowadzi analiza art. 178 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 2, które stanowią konkretyzację zasady z art. 8 ust. 1. Podkreślenia wymaga, iż badanie zgodności przez sąd i Trybunał nie wykluczają się wzajemnie, lecz uzupełniają. Dokonywane są one bowiem na innych etapach. Negatywny wynik kontroli przeprowadzonej przez skład orzekający może implikować wystąpienie do organu centralnego z pytaniem prawnym (odmienne wnioski, tzn. zakaz sądowego badania, w sposób oczywisty zaprzeczałyby możliwości skierowania takiego pytania). Podsumowując tę część rozważań, należy zgodzić się z poglądem, iż ze względu na nadrzędny cel ochrony jednostek, kontrola konstytucyjności aktów podstawowych jest obowiązkiem sądu.

Prawo konstytucyjne musi ustanawiać pewne gwarancje ochrony wyrażonych w nich praw i wolności tak, aby nie okazały się one iluzoryczne. Do instytucji gwarancyjnych zalicza się prawo do wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez niezgodne z prawem działanie organu władzy, prawo wystąpienia do RPO, skargę konstytucyjną, oraz prawo do sądu i związany z tym zakaz zamykania drogi sądowej do dochodzenia swych naruszonych praw<sup>57</sup>. Moim zdaniem, respektowanie zasady prawa do sądu wymusza nie tylko stanowienie przepisów w taki sposób, który nie będzie tego prawa ograniczał, lecz zakazuje także interpretowania przepisów wszystkich aktów normatywnych (w tym Konstytucji) w sposób, który *de facto* ograniczałby choćby w minimalnym stopniu to prawo. Ograniczeniem takim mogłoby zaś być w okolicznościach

<sup>56</sup> P. Jabłońska, op. cit.

<sup>57</sup> M. Granat, op. cit., s. 119-120.

konkretnego przypadku pozbawienie sądu rozpoznającego sprawę możliwości oceny przepisu jako niekonstytucyjnego i jego pominięcia. Jeszcze raz trzeba podkreślić, że sędziowie podlegają Konstytucji i ustawom, przy czym kolejność ta nie jest przypadkowa i nie ma wyłącznie charakteru porządkującego – kładzie ona nacisk na pierwszeństwo aktu wyższego w tym zestawieniu, jako ważniejszego. W demokratycznym państwie prawnym najważniejsza jest bowiem (powinna być) ochrona praw i wolności człowieka. Świadczy o tym chociażby umiejscowienie katalogu tych praw już na początku Konstytucji. Trybunałowi Konstytucyjnemu i władzy sądowniczej poświęcone natomiast zostały artykuły rozdziału ósmego. Może to sugerować wniosek, że ich funkcjonowanie ma charakter służebny wobec tych praw i wolności i umożliwia ich realizację. Ważniejsze znaczenie należy tu zatem przypisać wykładni systemowej i celowościowej niż dosłownemu brzmieniu przepisów.

Trybunał stwierdził, że wydanie przez niego orzeczenia jest konieczne, gdy zapewnienie skutecznej ochrony praw jednostek nie jest możliwe bez tego orzeczenia<sup>58</sup>. Sentencję tę można, moim zdaniem, uznać za kolejny argument za dopuszczalnością dokonywania sądowej kontroli rozproszonej. Nie zawsze bowiem konieczne może okazać się występowanie z pytaniem prawnym do Trybunału. Należy bowiem brać tu pod uwagę także takie wartości jak efektywność i sprawność sądownictwa oraz szybkość postępowania. Nadmierna przewlekłość postępowań (ta zachodziłaby zwłaszcza wówczas, gdy pytanie dotyczyłoby kwestii już obecnych w orzecznictwie Trybunału albo dotyczyło zagadnień stosowania prawa i wykładni, które są oczywiście nie pozostawiając miejsca na pytania) prowadzić mogłoby w skrajnych przypadkach do odebrania jednostce prawa do sądu, zakwestionowania istoty sądowej ochrony praw oraz powodowało zagrożenie dla porządku publicznego w demokratycznym państwie prawnym<sup>59</sup>.

W ostatnim czasie, wobec kryzysu wokół Trybunału, część przeciwników kontroli zdecentralizowanej złagodziła swe stanowisko (wynika to z uwzględniania zmian normatywnych, społeczno-politycznych i aktywizmu sędziowskiego – wykładnia adaptacyjna). Wiąże się to m.in. ze zmianami w obszarze ustroju władzy sądowniczej<sup>60</sup>.

Argumentację „prośadową” wzmacnia, moim zdaniem, istnienie w orzecznictwie Trybunału tzw. wyroków interpretacyjnych (niezgodność wskazanej interpretacji) oraz zakresowych (chodzi tu o niezgodność jednej z norm przepisu, jej kontekst przedmiotowy, podmiotowy bądź czasowy), których rodzajami są wyroki częściowe (wprost stwierdzające niezgodność części przepisu)

<sup>58</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2011 r., K 35/08, OTK-A 2011, nr 2, poz. 10.

<sup>59</sup> B. Łukańko, op. cit., s. 295-296, 297-300.

<sup>60</sup> A. Machnikowska, op. cit., s. 121; P. Jabłońska, op. cit.; P. Kardas, M. Gutowski, *Konstytucja z 1997 r. ...*, s. 13.

i stwierdzające pominięcie prawodawcze (tzn. brak uchwalenia przepisów mimo takiego wyraźnego obowiązku). Niektórzy przedstawiciele doktryny określają mianem zbiorczym wyroków interpretacyjnych orzeczenia o (nie) zgodności pewnego rozumienia i (nie)zgodności zakresu stosowania<sup>61</sup>. Wyróżnia się także wyroki aplikacyjne, rozstrzygające o wpływie stwierdzonej niezgodności na stosowanie prawa<sup>62</sup>. Widać zatem, iż Trybunał nie zawsze dokonuje pełnego uchylecia przepisu, lecz niejednokrotnie wskazuje zakres wykładni prokonstytucyjnej danego aktu. Wynika to z pierwszeństwa interpretowania ustaw w zgodzie z Konstytucją; dopiero gdy nie jest to możliwe, przepis ulega uchyleciu. Wyroki interpretacyjne, w zależności od ich wyniku mogą powodować dwa różne skutki – tzn. wprowadzać obowiązek interpretowania przepisów w sposób dowolny, ale inny niż ten, który jest niezgodny lub interpretowania tylko tak, jak odpowiada on tym standardom. Na marginesie można przypomnieć, że między TK a SN zachodzi spór kompetencyjny co do możliwości interpretacyjnego orzekania przez Trybunał. Zagadnienie wyroków interpretacyjnych wiąże się z podziałem wykładni na metodę derywacyjną (odróżniającą normę od przepisu, która może być zawarta w kilku przepisach; w tym ujęciu każdy przepis podlega interpretacji i odpowiada to wykładni ustaw w zgodzie z Konstytucją) i na wykładnię klasyfikacyjną („klasyczną”, kładącą nacisk na językowe znaczenie tekstu – interpretacja dokonywana jest tylko, gdy znaczenie przepisu jest niejasne). W kwestii wykładni czasem może orzec nawet Trybunał, jeśli przepis jest odmiennie interpretowany przez sądownictwo, zwłaszcza powszechne i administracyjne – o ile rozbieżność taka uderza w zasadę jasności i pewności prawa – kwestia ta jest jednak sporna nawet w orzecznictwie samego Trybunału<sup>63</sup>. Uważam zatem, iż błędem jest odbieranie części naturalnych kompetencji sądom (a więc dokonywania wykładni prawa) w sytuacji, gdy uznaje się takie prawo (nie wypowiedziane w przepisach wprost) innego podmiotu, zaliczanego do szeroko pojętej władzy sądowniczej. Tezę taką należy ocenić jako wewnętrznie niespójną.

Uprawnienie sądu do badania konstytucyjności ustaw może także wynikać z wykładni systemowej. Jeśli bowiem zasada bezpośredniej stosowalności

<sup>61</sup> W ostatnim czasie TK stosuje właśnie wyroki zakresowe jako formułę do ograniczenia praw jednostki, stwierdzając np., że art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka jest niezgodny z polską Konstytucją w zakresie, w jakim dopuszcza wskazaną interpretację (np. orzeczenie z marca 2022).

<sup>62</sup> T. Woś, *Wyroki interpretacyjne i zakresowe w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. 25, nr 3, s. 983-993; M. Granat, op. cit., s. 338-339; M. Dąbrowski, *Spór o wyroki interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego – głos w dyskusji*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2017, nr 2 (36), s. 33-36, 46-51.

<sup>63</sup> M. Safjan, L. Bosek, op. cit., Nb 69. Trybunał może też skorzystać (i często korzysta) z dorobku innych sądów, w tym SN i NSA w kwestii wykładni danej normy w praktyce. Stanowi to przykład dialogu między tymi organami władzy sądowniczej.

umieszczona została w części ogólnej, znaczy to, że ma ona zastosowanie do całego aktu prawnego, a interpretacja przepisów części szczegółowej nie może jej się sprzeciwiać, tym bardziej, że sędzia podlega nie tylko ustawom, ale i Konstytucji, którą może i powinien stosować. W tym ujęciu, wystąpienie z pytaniem prawnym do Trybunału jest możliwością, nie obowiązkiem. Wniosek wyprowadzany z brzmienia art. 188 pkt 1, zgodnie z którym TK orzeka w sprawach zgodności ustaw z Konstytucją, że żaden inny organ nie może tego czynić (ewentualnie mógłby tylko odrzucić zarzut niezgodności) należy uznać za nietrafny. Jeszcze raz należy podkreślić, że sędziowie podlegają też Konstytucji. Nie oznacza to przyznania prawa stwierdzenia niekonstytucyjności, lecz odmowy zastosowania przepisów w tym konkretnym przypadku, w relacji między stronami procesu. Niepodważalną zaletą byłoby też uproszczenie i minimalizacja kosztów postępowania, w którym dochodzi do stosowania Konstytucji. Trybunał powinien być angażowany, gdy pojawią się jakiegokolwiek wątpliwości sądu bądź stron co do odczytania przepisu ustawy zasadniczej – wtedy sąd musi wystąpić z pytaniem prawnym. Wpływa to na zapewnienie bezpieczeństwa prawnego i właściwe wypełnianie roli przez Konstytucję. Przyczynia się również do zmniejszenia obciążenia Trybunału Konstytucyjnego, gdyż angażowany jest on dopiero, gdy jakiś przepis budzi wątpliwości co do jego konstytucyjności<sup>64</sup>.

Niezależnie od przedstawionych wyżej poglądów dopuszczających możliwość dokonania kontroli rozproszonej wymaga podkreślenia, iż żaden z autorów nie zwrócił dotychczas uwagi na działania ustawodawcy, w istocie ograniczające kompetencję Trybunału. Nie chodzi tu jednak o spory polityczno-prawne dotyczące obecnego składu sądu konstytucyjnego. Mam na myśli przypadki, w których orzeczenie Trybunału wyeliminowało pewien przepis z porządku prawnego jako niekonstytucyjny, natomiast w wyniku działań parlamentu został on przywrócony, lecz pod innym oznaczeniem jednostki redakcyjnej. Sytuacja taka dotyczyła m.in. art. 70 §5 i 8 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja Podatkowa (t.j. Dz.U. 2022, poz. 835 z późn. zm.). Twierdzenie, iż sąd nawet w takiej sytuacji nie ma prawa dokonać kontroli zgodności byłoby zaprzeczeniem podległości sędziów Konstytucji i ustawom oraz negowałoby cel istnienia sądownictwa, tzn. ochronę praw i wolności jednostek. Możliwość taka, wzmacniając gwarancje przestrzegania praw i wolności, pełni tym samym podstawową rolę w demokratycznym państwie prawnym. Przeciwnicy kontroli rozproszonej nie biorą jednak tego pod uwagę – cel wyodrębnienia władzy sądowniczej (a więc kontrola władzy ustawodawczej i wykonawczej) staje się tym samym *de facto* drugorzędny.

<sup>64</sup> B. Banaszak, *Konstytucja...*, art. 8.

Podsumowując tę część rozważań należy stwierdzić, iż obalenie domniemania konstytucyjności aktu normatywnego może nastąpić w drodze orzeczenia derogującego Trybunału Konstytucyjnego lub pominięcia normy wyprowadzonej z przepisu prawnego przez sąd powszechny (administracyjny, wojskowy) czy SN. Podstawę prawną aktywności sędziego w tym zakresie stanowią art. 8, 178 ust. 1 i 193 Konstytucji. Kontrola rozproszona nie pozbawia bowiem Trybunału żadnych uprawnień, lecz wyposaża sądy w narzędzie skutecznego spełniania ich funkcji<sup>65</sup>.

Nie mniej istotne znaczenie w kontekście sądowej kontroli konstytucyjności należy przypisać zagadnieniu bezpośredniego stosowania Konstytucji. Podstawę normatywną stosowania tej instytucji odnaleźć można w art. 8 ust. 2 Konstytucji RP. Stanowi on, iż przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej. Zasada ta ma wzmocnić nadrzędność Konstytucji. W związku z tym, zakres jej wykorzystania jest szerszy niż tylko w sądowym stosowaniu prawa. Bezpośredniość oznacza, że dopuszczalne jest sięganie po przepisy konstytucyjne bez pośrednictwa ustawy i opieranie na nich rozstrzygnięć prawnych, wówczas gdy jest to możliwe. Według przedstawicieli doktryny, obowiązują trzy formy stosowania Konstytucji – samoistne – bezpośrednio stosowanie w sensie ścisłym (polegające na oparciu rozstrzygnięcia tylko na przepisie Konstytucji), stwierdzeniu niezgodności Konstytucji z innym aktem oraz współstosowanie interpretacyjne ustawy zasadniczej z niższymi aktami prawnymi<sup>66</sup>. W tym ostatnim przypadku, polega ono zazwyczaj na wykładni ustaw w zgodzie z Konstytucją. Trzeba wówczas na równi uwzględniać normę ustawową i ponadustawową. Stosowanie takie może przybrać postać ekstenywną (odrzućcie wyniku interpretacji niezgodnego z normą konstytucyjną) oraz intensywną (wybór wyniku wykładni najbardziej „kompatybilnego” z tą normą nadrzędną). Normy konstytucyjne dostarczają bowiem wskazówek co do wykładni, zastosowania i zasięgu obowiązywania poszczególnych przepisów prawa. Metoda ta sprowadza się do dawania pierwszeństwa rozwiązaniom najbardziej realizującym postanowienia ustawy zasadniczej. Współstosowanie może z powodzeniem być stosowane do uzasadniania wyroków i interpretacji przepisów. Wyróżnić można też współstosowanie modyfikujące, polegające na zmianie zakresu normowania bądź zastosowania ustawy oraz ornamentacyjne (powoływanie przepisów Konstytucji mimo wystarczającej podstawy ustawowej). W mojej ocenie, jest to jednak szczególny rodzaj współstosowania. Mimo tego, Trybunał uznaje, że jedyną dozwoloną formą bezpośredniej stosowalności ustawy zasadniczej jest współstosowanie<sup>67</sup>. Warto zauważyć jednak,

<sup>65</sup> Więcej na ten temat patrz M. Gutowski, P. Kardas, *Spory ustrojowe...*, s. 32-42.

<sup>66</sup> M. Safjan, L. Bosek, op. cit., art. 8.

<sup>67</sup> Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 marca 2000 r., P 12/98, OTK 2000, nr 2, poz. 67.

że sama Konstytucja nie wprowadza żadnych wyjątków czy odstępstw od tej zasady. Jedyną możliwością odstąpienia od bezpośredniego stosowania Konstytucji jest przypadek, gdy ona sama stanowi, że w ustawie nastąpi ograniczenie zakresu obowiązywania norm konstytucyjnych, bądź gdy konkretyzacja i sposób realizacji norm konstytucyjnych ma nastąpić w ustawie. Powstaje zatem pytanie, czy tezy takie, wbrew celowi przepisu, nie są równoznaczne z negacją zamiaru ustawodawcy. W szczególności nie można zaakceptować twierdzenia, że bezpośrednia stosowalność może zachodzić tylko wtedy gdy brak jest materii ustawowej w danej kwestii. Bezpośrednie stosowanie Konstytucji, zwłaszcza w jej samoistnej wersji może mieć miejsce, jeśli norma konstytucyjna jest na tyle skonkretyzowana, że może stanowić wystarczającą i samodzielną podstawę prawną rozstrzygnięcia. Moim zdaniem, w mniejszym bądź większym stopniu dotyczy to jednak wszystkich wspomnianych wyżej typów zastosowania Konstytucji. Uznanie, że Konstytucja zajmuje w systemie prawnym pozycję nadrzędną powoduje konieczność konkretyzacji jej przepisów, usuwania przepisów niezgodnych z tego systemu oraz dokonywanie wykładni prokonstytucyjnej. Odnosi się to zwłaszcza do sądownictwa, gdyż prawo do sądu ma charakter gwarancyjny w stosunku do innych wolności i praw ujętych w tym akcie. W literaturze zaznacza się też, że art. 178 ust. 1, wyrażający podległość sędziego Konstytucji i ustawom, jest zabiegiem celowym, podkreślającym zasadę bezpośredniej stosowalności Konstytucji (art. 8 ust. 2), pozwalającym zachować faktyczność maksymy „stosowanie prawa nie jest bezprawiem”<sup>68</sup>. Bezpośredniej stosowalności nie można zawęzić tylko do sytuacji, gdy w prawie występuje luka, ale wynika z niej uprawnienie do czynienia tego także w innych przypadkach. W mojej ocenie formuła ta jest na tyle szeroka, że mieści się w niej kontrola rozproszona. Wymaga podkreślenia, że nadrzędność Konstytucji ma znaczenie nie tylko w relacjach wertykalnych (państwo-obywatel), ale też horyzontalnych. Sama nadrzędność pozostaje z kolei jedną ze składowych zasad konstytucjonalizmu, takich jak zasada państwa prawnego, zasada państwa demokratycznego, katalog praw człowieka, gwarancje ich ochrony, w tym prawo do sądu i sądowa kontrola konstytucyjności prawa. Z tego względu, art. 8 ust. 2 należy odczytywać wręcz jako obowiązek, a nie jedynie uprawnienie bezpośredniego stosowania Konstytucji. Należy zatem zgodzić się z poglądem wyrażonym w postanowieniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 marca 2000 r., iż nie tylko nie ma przeszkód dla bezpośredniego stosowania Konstytucji przez sądy, ale też uznać należy, że sądy te powinny sięgać do tego bezpośredniego stosowania w tych wszystkich sytuacjach, gdy jest to

<sup>68</sup> A. Kania, *Wybrane problemy konstytucyjnej zasady niezawisłości sędziowskiej*, „Studia Prawa Publicznego” 2015, nr 11, s. 71.

potrzebne i możliwe<sup>69</sup>. Bezpośrednie stosowanie Konstytucji przybiera różne formy, których odrębności nie wolno zacierać. Może ono polegać na traktowaniu norm i zasad Konstytucji jako bezpośredniej podstawy rozstrzygnięć w sprawach indywidualnych. Nie ma przeszkód, aby sądy wykorzystywały Konstytucję w taki sposób, ale tylko w indywidualnych sprawach. W tym ujęciu, bezpośrednia stosowalność Konstytucji ma miejsce przede wszystkim w orzecznictwie sądowym. Również w orzecznictwie sądowym dominuje pogląd, iż sądy są uprawnione do bezpośredniego stosowania Konstytucji, szczególnie wtedy, gdy derogowała ona normę ustawową uchwaloną przed jej wejściem w życie – zachodzi wówczas tzw. wtórna niekonstytucyjność. Sprzeczność jest wówczas oczywista, więc kierowanie pytań prawnych byłoby nieuzasadnione i sprzeczne z prawem do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie. Bezpośrednie stosowanie Konstytucji dopuszczalne jest też wtedy gdy norma ustawowa reguluje materię, o której mowa w Konstytucji w sposób z nią sprzeczny. Jest to w mojej ocenie kolejny argument przemawiający za możliwością dokonywania przez sąd akcydentalnej kontroli zgodności (konstytucyjności) norm stojących niżej w hierarchii. Wątpliwości nie budzi natomiast bezpośrednie stosowanie Konstytucji (a tym samym badanie przez sądy konstytucyjności) w przypadku aktów niższych w porównaniu do ustawy (spór dotyczy tylko przypadku odroczenia przez TK utraty mocy obowiązującej przepisu rozporządzenia)<sup>70</sup>. Sądowe stosowanie Konstytucji w sposób bezpośredni ułatwia coraz częstsze przywoływanie modelu argumentacyjnego stosowania prawa kosztem sposobu sylogistycznego (subsumpcyjnego). W przypadku norm konstytucyjnych wyrażonych w sposób precyzyjny można dokonać ich subsumcji do stanu faktycznego, zaś w przypadku innych, np. klauzul generalnych, treści prawne trzeba wyinterpretować, m.in. posługując się orzecznictwem i doktryną. Klasycznym przykładem jest tu klauzula demokratycznego państwa prawnego. Znaczenie przypisuje się zatem nie tylko egzegezie tekstu, ale też interpretacji sądowej.

Opisując bezpośredniość stosowania Konstytucji nie sposób pominąć faktu jej nadrzędności w systemie prawa, oznaczającej, że przepisy ustawy zasadniczej to punkt wyjścia do kształtowania przepisów niższego rzędu, a przepisy

<sup>69</sup> Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 marca 2000 r., P 12/98, OTK 2000, nr 2, poz. 67.

<sup>70</sup> K. Królikowska, *Właściwość sądów administracyjnych do oceny konstytucyjności aktów prawa miejscowego*, [w:] *Kontrola konstytucyjności prawa a stosowanie prawa w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego*, red. J. Podkowik, J. Królikowska, J. Sułkowski, Warszawa 2017, s. 175-177. Dopuszczalność dokonywania rozproszonej kontroli aktów podustawowych jawi się w mojej ocenie jako kolejny argument za dopuszczalnością takiej kontroli w zakresie ustaw, a nawet umów międzynarodowych, zgodnie z regułą wnioskowania *a minori ad maius*.

aktów niższych powinny je rozwijać i nie być z nimi sprzeczne. Na straży tej nadrzędności stoi między innymi sądowa kontrola konstytucyjności<sup>71</sup>.

### Zakończenie – podsumowanie

Ponownego podkreślenia wymaga fakt, iż rola współczesnej Konstytucji i zadania przed nią stawiane są nie do przecenienia. Tworząc ramy instytucjonalnego funkcjonowania państwa, określa ona tym samym zakres swobód obywatelskich i praw człowieka, których przestrzeganie w danym organizmie państwowym jest nakazane. W konsekwencji, naturalne jest istnienie wyspecjalizowanych organów państwowych, w kompetencji których leży stanie na straży zgodności aktów normatywnych z ustawą zasadniczą. Mogą to być organy *stricte* wyspecjalizowane w tej dziedzinie, jak i organy, które ze względu na specyfikę powierzonych im prawnie kompetencji, uprawnione są (bądź powinny być) do dokonywania takiej kontroli. Przykładem drugiej z wymienionych sytuacji jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości przez Sąd Najwyższy, sądy powszechne, administracyjne i wojskowe. Przyznanie im powyższego uprawnienia w żadnym razie nie oznacza odebrania lub ograniczenia uprawnień Trybunału (sądu konstytucyjnego). Sądy traktować bowiem należy nie inaczej niż jako kolejne organy chroniące konstytucyjne prawa osobiste oraz dbające o przestrzeganie zawartych w Konstytucji norm prawnych. Kompetencje sądów i Trybunału zatem wzajemnie się uzupełniają. Celem nadrzędnym w demokratycznym państwie prawnym jest ochrona podstawowych praw i wolności człowieka i obywatela.

Zasada podziału władz oznacza powiązanie ochrony konstytucyjności z zadaniami władzy sądowniczej i nadanie jej – jako takiej – roli hamulca wobec niekonstytucyjnych działań prawodawczych pozostałych władz. (...) Dopóki znajduje to zaczepienie w kompetencjach sądów i jeśli znajduje oparcie w systemowych wartościach konstytucyjnych, to nie można wykluczać sprawowania przez sądy incydentalnej kontroli konstytucyjności<sup>72</sup>.

<sup>71</sup> M. Safjan, L. Bosek, op. cit., art. 8; B. Banaszak, *Konstytucja...*, art. 8; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2009 r., I CSK 482/08; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 maja 2013 r., VI ACA 1362/12; wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 1 marca 2006 r., II OSK 293/05; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1998 r., I PKN 90/98, OSNP 2000, nr 1, poz. 6; L. Morawski, *Od modelu syllogistycznego do modelu argumentacyjnego*, [w:] *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, red. L. Morawski, Warszawa 2000, s. 151; wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 24 października 2000 r., V SA 613/00; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 października 1999 r., K 12/99, OTK 1999, nr 6, poz. 120; wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 24 października 2000 r., V SA 613/00; wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Rzeszowie z dnia 28 sierpnia 2007 r., I SA/Rz 189/06; M. Granat, op. cit., s. 28-29, 40; A. Kania, op. cit., s. 70-71, 78; L. Garlicki, M. Zubik, *Konstytucja...*, art. 8.

<sup>72</sup> L. Garlicki, *Sądy...*, s. 21- 22.

## Bibliografia

### Akty prawne

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483, z późn. zm.)
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. – Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (tj M.P. 2021, poz. 1020 z późn. zm.).
- Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1990 r. – Regulamin Senatu (tj M.P. 2018, poz. 846, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja Podatkowa (tj. Dz.U. 2022, poz. 835, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych (tj. Dz.U. 2021, poz. 137, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tj. Dz.U. 2022, poz. 655, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tj. Dz.U. 2022 r., poz. 480, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. nr 44, poz. 267).
- Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. Nr 30, poz. 227).
- Ustawa z dnia 26 marca 1982 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. nr 11, poz. 83).
- Ustawa Konstytucyjna z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz.U. nr 84 poz. 426).

### Orzeczenia

- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 marca 2007 r., K 8/07, OTK ZU 2007, nr 3, poz. 26.
- Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 marca 2000 r., P 12/98, OTK 2000, nr 2, poz. 67.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2001 r., K 36/01, OTK 2001, nr 8, poz. 255.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 września 2002 r., K 38/01, OTK-A 2002, nr 5, poz. 59.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 2001 r., P 4/99, OTK 2001, nr 1, poz. 5.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2005 r., K 18/04, OTK-A 2005, nr 5, poz. 49.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2011 r., K 35/08, OTK-A 2011, nr 2, poz. 10.

- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 października 1999 r., K 12/99, OTK 1999, nr 6, poz. 120.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2016 r., V CSK 377/15, OSNC 2016, nr 12, poz. 148.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 21 czerwca 2011 r., I OSK 2102/10.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003 r., SNO 59/03.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 14 lutego 2002 r., I SA/Po 461/01, OSP 2003, nr, 2, poz. 17.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r., III CKN 1089/00, OSNC 2001, nr 3, poz. 37.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2014 r., IV KK 183/13.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2009 r., IV CSK 485/08.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2005 r., SNO 21/05.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2004 r., I CK 291/03, OSNC 2005, nr 4, poz. 71.
- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 19 września 2007 r., VIII SA/WA 405/07.
- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 9 listopada 2005 r., III SA/WA 2426/05.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2009 r., I CSK 482/08.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 listopada 2005 r., III SA/WA 2426/05.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 maja 2013 r., VI ACA 1362/12.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 1 marca 2006 r., II OSK 293/05.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1998 r., I PKN 90/98, OSNP 2000, nr 1, poz. 6.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 24 października 2000 r., V SA 613/00.
- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Rzeszowie z dnia 28 sierpnia 2007 r., I SA/Rz 189/06.

## Literatura

- Banaszak B., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. 2, Warszawa 2012, art. 8, Lex.
- Banaszak B., *Prawo konstytucyjne*, wyd. 6, Warszawa 2012.
- Bożyk S. (red.), *Prawo konstytucyjne*, Białystok 2014.
- Czeszejko-Sochacki Z., *Sądownictwo konstytucyjne. Tradycja a współczesność*, [w:] *Studia i Materiały – Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego 14 marca 2001 roku*, t. 12, Warszawa 2001.
- Dąbrowski M., *Spór o wyroki interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego – głos w dyskusji*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2017, nr 2 (36).
- Gabriel-Węglowski M., *Dopuszczalność badania konstytucyjności przepisu przez inny organ sądowy niż Trybunał Konstytucyjny*, Lex.

- Garlicki L., Zubik M. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom I*, wyd. 2, art. 8, Lex.
- Garlicki L., *Sądy a Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Sądowy” 2016 (lipiec–sierpień).
- Granat M., *Prawo konstytucyjne w pytaniach i odpowiedziach*, wyd. 5, Warszawa 2012.
- Kardas P., Gutowski M., *Konstytucja z 1997 r. a model kontroli konstytucyjności prawa*, „Palestra” 2017, nr 4.
- Gutowski M., Kardas P., *Domniemanie konstytucyjności a kompetencje sądów*, „Palestra” 2016, nr 5.
- Gutowski M., Kardas P., *Spory ustrojowe a kompetencje sądów (Granice bezpośredniego stosowania konstytucji)*, „Palestra” 2017, nr 12.
- Jabłońska P., *Konstytucyjne podstawy rozproszonej kontroli konstytucyjności prawa*, Lex.
- Józefowicz A., *Czy sądy mogą badać konstytucyjność ustaw*, „Prawo i Życie” 2000, nr 7.
- Kania A., *Wybrane problemy konstytucyjnej zasady niezawisłości sędziowskiej*, „Studia Prawa Publicznego” 2015, nr 11.
- Korycka-Zirk M., *Konstytucyjność prawa jako podstawa demokratycznej kultury prawnej*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 2013, t. II, nr 2.
- Królikowska K., *Właściwość sądów administracyjnych do oceny konstytucyjności aktów prawa miejscowego*, [w:] *Kontrola konstytucyjności prawa a stosowanie prawa w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego*, red. J. Podkowiak, J. Królikowski, J. Sułkowski, Warszawa 2017.
- Łokucijewski K., *Kontrola konstytucyjności prawa. Standard w państwach demokratycznych*, „Centrum Stosunków Międzynarodowych” 2016, nr 2.
- Łukańko B., *Uprawnienie sądów do odmowy zastosowania niekonstytucyjnego przepisu aktu podstawowego a pytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego - konflikt efektywności postępowania i pewności prawa - analiza w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, [w:] *Kontrola konstytucyjności prawa a stosowanie prawa w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego*, red. J. Podkowiak, J. Królikowski, J. Sułkowski, Warszawa 2017.
- Machnikowska A., *O niezawisłości sędziów i niezależności sądów w trudnych czasach. Wymiar sprawiedliwości w pułapce sprawności*, Warszawa 2018.
- Morawski L., *Od modelu sylogistycznego do modelu argumentacyjnego*, [w:] *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, red. L. Morawski, Warszawa 2000.
- Piechowiak M., *Pozytywizm prawniczy*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii P-S*, red. A. Maryniarczyk, t. 8, Lublin 2007.
- Radziewicz P., *Kontrola konstytucyjności prawa „nieobowiązującego”*, Lex.
- Radziewicz P., *Wzruszenie „domniemanie konstytucyjności” aktu normatywnego przez Trybunał Konstytucyjny*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 5 (88).
- Safjan M., Bosek L., *Konstytucja RP. Tom II. Komentarz do art. 87–243*, Warszawa 2018, art. 8, art. 188.

- Tuleja P., *Stosowanie Konstytucji RP w świetle zasady jej nadrzędności*, Kraków 2003.
- Wiącek M., Żółtek S., *Skutki wyroków TK o niekonstytucyjności przepisów prawa karnego materialnego*, [w:] *Studia i materiały Trybunału Konstytucyjnego. Tom XLVIII. Skutki wyroków Trybunału Konstytucyjnego w sferze stosowania prawa*, red. M. Bernat, J. Królikowski, M. Ziółkowski, Warszawa 2013.
- Winczorek P., *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2003.
- Woś T., *Wyroki interpretacyjne i zakresowe w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2016, t. 25, nr 3.

### Źródła internetowe

- Kontrola konstytucyjności. FAQ*, wywiad z prof. E. Łętowską, *Legalis*, <https://gov.legalis.pl/kontrola-konstytucyjnosci-faq>
- Konstytucja*, <https://www.infor.pl/prawo/konstytucja/slownik/76777,Konstytucja.html>

## STRESZCZENIE

### Kontrola konstytucyjności w polskim prawie – między systemem *common law* a systemem kontynentalnym

Konstytucja to najważniejszy akt prawny w systemie aktów normatywnych, obowiązujących na danym terytorium. Jej doniosła rola jest widoczna zwłaszcza w zakresie ustanawiania praw i wolności każdego człowieka oraz gwarancji ich ochrony. Z tego względu, zadaniem organów państwowych jest stanowienie aktów prawnych niższego rzędu tak, by nie były one sprzeczne z Konstytucją, godząc w jej istotę lub, ewentualnie, tak, by możliwe było odczytanie zawartych w ich przepisach norm w sposób zgodny z ustawą zasadniczą. Fałszywe byłoby jednak twierdzenie, że każdy akt normatywny da się interpretować w zgodzie z Konstytucją. Dlatego też jest konieczne zapewnienie instytucjonalnych form kontroli ustaw i innych aktów – zadanie to może zostać powierzone specjalnemu sądowi (np. Trybunałowi Konstytucyjnemu) bądź sądom powszechnym. Utworzenie wspomnianego Trybunału nie wyłącza jednak prawa sądu do dokonania oceny konstytucyjności, gdyż skutki i charakterystyka orzeczeń tych organów są inne. Ponadto, zarówno Trybunał, jak i sądy powszechne zaliczane są do władzy sądowniczej, co oznacza, iż ich zadaniem jest rozstrzygnięcie sporów prawnych (o prawo). Decydującym argumentem za dopuszczeniem możliwości dokonywania rozproszonej kontroli konstytucyjności jest jej wpływ na ostateczne wzmocnienie ochrony praw i wolności jednostek przed władczą ingerencją władzy publicznej, co też stanowi podstawowe zadanie władzy sądowniczej i jej istotę.

## SUMMARY

### **Constitutionality Control in Polish Law – Between *Common Law* and Continental Systems**

The Constitution is the most important legal act in the system of normative acts in force on a given territory. Its momentous role is particularly evident in the establishment of the rights and freedoms of every person and the guarantees of their protection. For this reason, the task of the state bodies is to enact lower level legal acts in such a manner that they are not contrary to the Constitution, compromising its essence, or, alternatively, in such a way that it is possible to read the norms contained in their provisions in a manner consistent with the Fundamental Law. It would, however, be a truism to state that every normative act can be interpreted in a manner consistent with the Constitution. Therefore, it is necessary to ensure institutional forms of control of laws and other acts – this task may be entrusted to a special court (e.g. Constitutional Tribunal) or ordinary courts. However, the establishment of the said Tribunal does not exclude the right of the court to assess constitutionality, as the effects and characteristics of the judgements of these bodies are different. Furthermore, both the Tribunal and common courts are included in the judicial power, which means that their task is to resolve legal disputes (about the law). The decisive argument for allowing the possibility of dispersed control of constitutionality is its impact on the ultimate strengthening of the protection of the rights and freedoms of individuals against the authoritative interference of the public authority, which is also the basic task of the judiciary and its essence.